THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Przestroga, Dana z Dobrocią Więcej Zdziałać Może, Niż Wyrzuty Pełne Goryczy

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 33. CZWARTEK, DNIA 9-GO LUTEGO, (THURSDAY, FEBRUARY 9), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

MRÓZ NIE ZELŻY DO SOBOTY

ZMARŁ PREZES UNJI, EMIL MALINOWSKI.

Był Szeroko Znany w Pennsylwanji.

Filadelfja, Pa., 9. lutego. — Emil Malinowski z Wilkes Barre, prezes Unji Polskiej w Ameryce, prezydent wydziału asesorów powiatu Luzerne i prezydent banku Miners National w Nanticoke, zmarł we wtorek wieczór w szpitalu Philadelphia na chorobę serca. Liczył przy zgonie 72 lata.

Ś. p. Emil Malinowski zapadł silniej na zdrowiu kilka miesięcy temu po tragedji, jaka okryła żałobą jego rodzinę. Tragedją tą była śmierć jednej z jego córek, Marji, która zmarła z ran zadanych jej przez rabusiów, którzy wdarli się do domu pp. Malinowskich. Choroba ś. p. Malinowskiego w tym tygodniu spowodowała odłożenie procesu Antoniego Pietroskiego, jednego z morderców. Fr. Stabiński został w ubiegłym tygodniu skazany na śmierć za tę samą zbrodnię.

Ś. p. Emil Malinowski znany był szeroko w Pennsylwanji i poza granicami swojego stanu. Przemysłowiec, bankier, polityk i działacz społeczny, położył duże zasługi dla Wychodźtwa polskiego i dla Polski, która oceniła jego pracę nadając mu order Polonia Restituta.

W jesieni, 1930, ś. p. Emil Malinowski został obrany powtórnie prezesem Unji Polskiej w Ameryce na sejmie w Chicago. Termin jego kończył się w tym roku, we wrześniu.

Pogrzeb ś. p. Malinowskiego ma się odbyć w sobotę w Nanticoke, Pa.

Hitler Zmusza Komunistów i Socjalistów do Współpracy.

Obie Grupy Łączą Się Do Walki z Rządem Dyktatorskim.

Berlin, 9. lutego. — W Niemczech a szczególnie w kołach rządowych Berlina, stawiają sobie pytanie: czy socjaliści i komuniści doprowadzą do stworzenia bloku radykalnego do walki z Adolfem Hitlerem?

Wszystkie dotychczasowe próby zbliżenia socjalistów niemieckich do komunistów nie dawały żadnych rezultatów, lecz obecnie, wobec wyzywającego stanowiska rządu Hitlera, dążącego do zaprowadzenia dyktatury i ewentualnie monarchji w Niemczech, zmusza tak socjalistów, jak również i komunistów do pozostawienia dawnych tarć na boku i stworzenia bloku, któryby mógł przeciwstawić się Hitlerowi.

Odbyta we wtorek olbrzymia demonstracja socjalistów i komunistów świadczy, że porozumienie takie jest możliwe. Przywódcy socjalistów twierdzą, że program socjalistyczny nie godzi się w wielu wypadkach z programem komunistów i jak długo obie organizacje będą istniały, porozumienia pod tym względem nie może być żadnego, lecz na punkcie Hitlera i jego programu, między socjalistami i komunistami niema żadnej różnicy.

W ub. wtorek pokazało się, że komuniści i socjaliści, którzy przed kilku tygodniami walczyli przeciw sobie na ulicach Berlina, obecnie rzucili się w objęcia dla wspólnej walki przeciw jednemu wrogowi. Do tego porozumienia nie robiono żadnych planów, ani przygotowań. Kiedy na wiecu socjalistycznym zjawiła się wielka grupa komunistów ze swymi przywódcami na czele, socjaliści przyjęli ich entuzjastycznie i od tej chwili zapanowała między nimi zgoda. Rząd zastanawia się obecnie, czy porozumienie to jest trwałe.

ZACHOWANIE SIĘ HITLERA MA ZADECYDOWAĆ O WYBORZE PADEREWSKIEGO.

Warszawa, 8. lutego. (Prasa Stow.) — Jeżeli stosunki z Niemcami będą jeszcze bardziej nadwyrężone w rezultacie ostatniej akcji kanclerza Adolfa Hitlera i jeżeli Hitler w następnych paru miesiącach nie zmieni swego agresywnego stanowiska, utrzymuje się tu, że Ignacy Jan Paderewski, słynny pianista i mąż stanu, będący obecnie w Stanach Zjednoczonych, posiada dobre szanse zostania następnym Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Wybory mają się odbyć w czerwcu. Marszałek Piłsudski, dyktator konstytucyjny republiki, gotów się zgodzić na odwołanie Paderewskiego, jeżeli akcja Hitlera zaostrzy sytuację.

MISTRZ PADEREWSKI WITANY OWACYJNIE NA PIERWSZYM KONCERCIE.

Polonja wita owacyjnie Mistrza; Hallerczycy tworzą szpaler.

Trenton, N. J., 9. lutego. — Po tygodniowym odpoczynku po męczącej podróży przez ocean na statku „Berengaria", Mistrz Ignacy J. Paderewski dał pierwszy z serji 47 koncertów swoich w stolicy stanu N. Jersey, Trenton. Koncert przy wypełnionej sali odbył się w War Memorial Bldg. i był prawdziwą wielką artystyczną ucztą dla miejscowych znawców muzyki, oraz okolicznej Polonji.

Zawsze lojalna i szczerze wielbiąca jego genjusz muzyczny i wiekopomne zasługi Twórcy Państwa Polskiego, Polonja miejscowa zgotowała Mistrzowi nadzwyczaj serdeczne przyjęcie i wydelegowała specjalnie Hallerczyków w mundurach, tak drogich sercu Mistrza Paderewskiego, którego oczy na ich widok zawsze się łzą serdeczną zapełniają. Hallerczycy utworzyli dla wielkiego rodaka szpaler u wejścia do sali koncertowej, zaś potem ofiarowali wspaniały kosz kwiatów. Po koncercie miejscowi Polacy przyszli się Mistrzowi przedstawić i wyrazić Mu swą cześć i uznanie.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Wszystkich tych, którzy nie odmietli śniegu z chodników przed swymi domami, powinno się karać tak samo, jak tych, którzy spowodowali depresję.

* * *

Niech żyje wolność! Hitler powiedział, iż pragnie uszanować konstytucję i dlatego poleca przeprowadzić nowe wybory do parlamentu. Jednak, gdyby wyborcy nie dali mu potrzebnej większości głosów w reichstagu, a możliwie mniej niż posiada obecnie, Hitler oświadczył, iż i tak zostanie kanclerzem i za pomocą pałki i pięści rządzić będzie krajem. Opozycja w ustroju demokratycznym, — to wcale nie mądra rzecz.

* * *

Na złość Anglji, Consgrave i północnej Irlandji — de Valera został ponownie prezydentem Irlandji. De Valera ma trzy trudne sprawy do przeprowadzenia: oderwanie się od Anglji, zdobycie północnej Irlandji i najtrudniejsze... nauczyć Irlandczyków języka ojczystego.

* * *

Kto już odmroził uszy niech się pocieszy tem, że inni będą mieli sposobność uczynić to samo, bo mróz rozgościł się na kilka dni.

* * *

Zainteresowanie ostatniemi wyborami w New Yorku było tak wielkie, że kandydaci na samobójców odłożyli swe zamiary na później. Biuro statystyczne w New Yorku donosi, że liczba samobójstw w okresie wyborczym znacznie zmalała.

TRZECH EKSPERTÓW ZABITYCH W WYPADKU AEROPLANOWYM.

Detroit, Mich., 9. lutego. — Trzej eksperci korporacji Stinson Aircraft ponieśli wczoraj śmierć na miejscu w rozbiciu aeroplanu podczas próbnego wzlotu. Zginęli: główny pilot, główny inżynier i jego pomocnik.

Samolot znajdował się na wysokości około 600 stóp, kiedy nagle stracił równowagę i runął na ziemię.

DRUKARZE W BALTIMORE PRZYJĘLI 10 PROC. REDUKCJI.

Baltimore, Md., 9. lutego. — Po długich układach, drukarze zatrudnieni w tutejszych pismach zgodzili się przyjąć 10-procentową redukcję płac.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 9. lutego: św. Apolonji pn. m.

Jutro, piątek, 10. lutego: św. Scholastyki p.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:54. Zachód słońca o godz. 5:15.

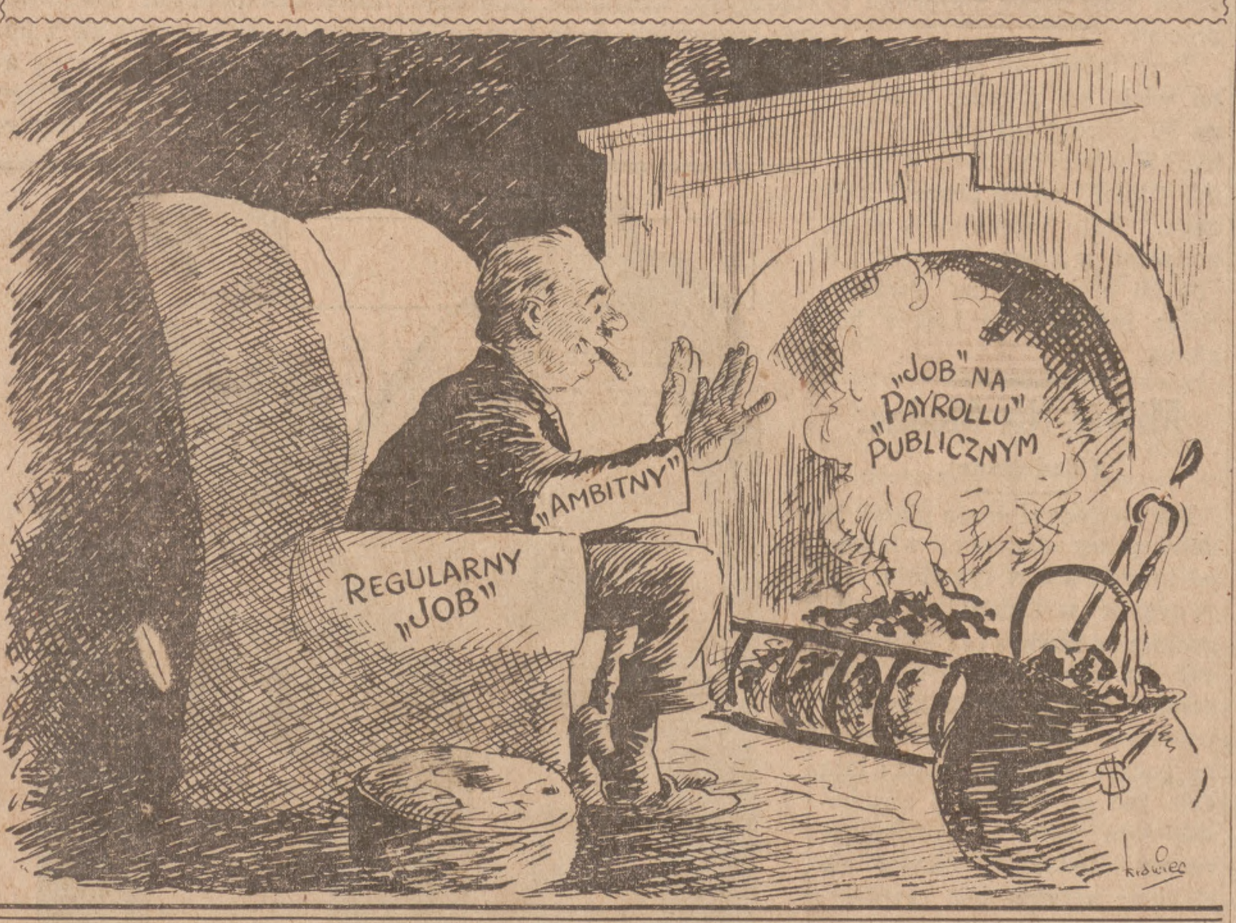


Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek po większej części pochmurno, możliwy lekki śnieg. W piątek częściowo pochmurno. W dalszym ciągu srogi mróz. Silny, zachodni i północno-zachodni wiatr.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-ej po południu 3 stopnie powyżej zera, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 13 stopni poniżej zera.

CIEPŁO MU Z OBU STRON.



Za Defraudację Funduszów Kompanji Pan Wiceprezes Dostał od Roku do 10 Lat.

Swego Czasu Był Największym Kupcem Na Giełdzie Zbożowej.

Swego czasu największy kupiec na giełdzie zbożowej w Chicago, p. Ernest V. Maltby, późniejszy wiceprezes i zarządca upadłego przedsiębiorstwa Rural Grain Company, 141 W. Jackson blvd., ma zakończyć karjerę w murach więziennych.— Sprawa toczyła się przed sędzią Rudolphem F. Desortem, który podjął się wysłuchania świadków dowodowych i obrony bez ławy przysięgłych. Wczoraj zapadł wyrok, opiewający karę więzienną od roku do 10 lat. Oskarżony otrzymał jednakże 60 dni na wniesienie apelacji do najwyższego sądu stanowego i prawo pobytu na wolności pod kaucją.

Niewesoły finał karjery kupieckiej p. Maltby'a odbił się jeszcze smutniejszem echem o uszy sfery zamożnych maklerów, pamiętających go opływającego w dostatkach i powadze. Pan Maltby liczy obecnie 60 lat życia. Zamieszkuje pnr. 15246 Lexington ave. Podczas przesłuchów sądowych stawał na świadka do określenia charakteru oskarżonego p. Peter Carey, obecny prezes giełdy zbożowej, dawny dobry znajomy oskarżonego, nawet pracownik i podwładny. Pan Carey oznajmił z ławy świadka, iż zna p. Maltby'a od przeszło 20 lat, kiedy był otrzymał w jego biurze posadę chłopca na posyłki.

Dzisiaj "chłopiec biurowy" stoi na czele największej na świecie giełdy zbożowej, a jego dawny "boss", największa figura na giełdzie, ma zamieszkać za kratami.

Oskarżonemu udowodniono defraudację $2,000 z funduszów Rural Grain Company, — chociaż deficyt w kasie jest znacznie większy, — wynoszący $170,000. Upadłe przedsiębiorstwo było kooperatywą zbożową farmerów ze stanu Illinois, Wisconsin i Iowa.

Do bankructwa doszło jeszcze w roku 1930-tym. Pociągnięty wtedy do odpowiedzialności prezes kooperatywy, S. J. Cottington, zarzucił, iż powodem upadku były niedozwolone spekulacje giełdowe p. Maltby'a. Ten zaś czmychnął z Chicago i ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. Jednocześnie został wyrzucony z giełdy.

Upadkiem kooperatywy zainteresowały się władze federalne i wysłały za zbiegiem swych śledczych. Poszukiwania trwały 14 miesięcy, lecz w końcu pan wiceprezes został odnaleziony w ustronnej chacie w pobliżu Seatle, Wash. Było to w październiku 1931-go roku. Pięć miesięcy później zarzuty zostały umorzone z braku dostatecznych dowodów winy.

Po takiem uporaniu się z władzami, p. Maltby zamieszkał w Chicago. Tutaj jednak sprawa jego znów wypłynęła w sądzie na żądanie poszkodowanych.— Prokuratorja otrzymała zaś namacalne dowody, iż p. Maltby dopuścił się nadużycia. Oskarżony bronił się silnie, lecz nic nie pomogło, gdy b. prezes, Cottington, obecnie zamieszkały w Stanhope, Iowa, przedłożył zawarty z oskarżonym kontrakt, — wykluczający praktykowane przez Maltby'a spekulacje. Nadto prokuratorja posiadała dwa czeki kompanijne z 1929 roku, jeden na córkę oskarżonego, Helenę, a drugi na swe własne nazwisko. Należności ich oskarżony nie był w stanie dowieść.

Podczas przesłuchów sądowych wyszło również na jaw, iż Maltby spekulował na giełdzie pod nazwiskiem starego swego przyjaciela, George'a B. Marble, znanego kupca zbożowego. Ten wezwany do sądu na świadka, oświadczył jako o czynionych mu zarzutach dowiedział się dopiero podczas inwestygacji prokuratora. Powyższe dowody nie stanowią całej winy. Przeciwko Maltby'owi znajdują się w sądzie jeszcze cztery zarzuty dopuszczenia się malwersacji i te mają być rozpatrywane 16-go marca.

28 Wielkich Firm Podjęło Się Dostarczyć $42,000,000 Gotówki.

Na zebraniu przy zamkniętych drzwiach, w Chicago Club, zwołanem przez p. Charles S. Dewey'a, kierownika kampanji, i Freda W. Sargenta, prezesa obywatelskiego komitetu do zmniejszenia podatków, 28 reprezentantów wielkich firm handlowych i przemysłowych i banków podjęło się sprzedać lub zakupić w krótkim czasie warantów podatkowych za 42 miljony dolarów.

Przewodniczący zebrania, p. Sargent, oświadczył po odbytej konferencji, iż wszyscy uczestnicy zgodzili się na przedstawione warunki, poczem został wybrany komitet do opracowania planu w szczegółach. Lecz ani nazwiska członków owego komitetu ni szczegóły planu nie mogą być narazie opublikowane.

Pan Dewey, były doradca finansowy rządu polskiego, który podjął się przed paru tygodniami sprzedaży warantów podatkowych, oznajmił wczoraj o zebraniu subskrypcyj na sumę 12 miljonów dolarów. Obecnie ma być podjęta intensywna kampanja, aby sprzedać resztę warantów na ogólną sumę przeszło $30,000,000.

Prezes domu handlowego — Marshall Field and Co., p. John McKinley, będący zarazem przewodniczącym podkomitetu kupców ze State ulicy, doniósł o sprzedaży w ciągu dnia wczorajszego warantów podatkowych za $805,000 wśród kupców przy State ul.

Rozumiejący sytuację biznesiści są zdania, iż pieniądze, wypłacone nauczycielom, służbie szkolnej, policjantom, strażakom i innym pracownikom i funkcjonarjuszom miejskim — pójdą natychmiast w kurs i ożywią interesy. Dlatego obowiązkiem każdego kupca powinno być w miarę zasobów śpieszyć z pomocą miastu w zdobyciu gotówki.

W tajnych naradach nad sytuacją wziął udział James Simpson, prezes dyrekcji kilku spółek użyteczności publicznych, Melvin A. Traylor, prezes First National Banku i wielu innych.

Sędzia Taylor Nie Będzie Kandydatem.

W czerwcu ustąpi ze stanowiska.

Sędzia Thomas Taylor, z sądu okręgowego, oznajmił wczoraj, iż nie będzie ubiegał się w przyszłych sędziowskich wyborach o pozostanie na urzędzie. W czerwcu ukończy 18-letni okres zasiadania w sądzie bez przerwy, a 51 rok praktyki sądowniczej, co ma wystarczyć. Obecnie pan sędzia liczy 72 lata życia. Na prawnika kształcił się w Knox College, poczem studjował w Berlinie i w Wiedniu.

OD 14 DO 22 STOPNI NIŻEJ ZERA W CHICAGO.

Srogie Zimno Zabrało 14 Ofiar w Ludziach.

Srogi mróz, jaki spadł na Chicago i okolice razem z zamiecią śnieżną, dochodził ubiegłej nocy w Chicago i na przedmieściach od 14 do 22 stopni poniżej zera. Oficjalny termometr biura meteorologicznego na Budynku Federalnym wykazywał nad ranem 14 stopni niżej zera. O tej samej porze zanotowano na lotnisku municypalnem 15 stopni niżej zera, w Evanston 16, w South Chicago 16, w Wheaton 19, na Brighton Parku 17, w Cragin 18, w Niles 20, w Morton Grove 20, a na przedmieściu Argo 22 stopnie niżej zera.

Rządowy meteorolog, p. C. A. Donnel, zapowiedział, iż nie należy się spodziewać żadnej ulgi do soboty. Mroźna fala, jaka nadciągnęła od zachodniej Kanady i Alaski, ogarnęła niemal cały kraj. Zaledwie Floryda i Kalifornja nie były wczoraj wieczorem — nawiedzone przez zimno.

W Washingtonie, stolicy kraju, termometry spadły w ciągu nocy z 65 stopni na 55 powyżej zera. Najniższą temperaturę zanotowano w ciągu nocy w miejscowości Moran, Wyo., 55 stopni niżej zera. W miejscowości Trask, Montana, termometry wykazywały 54 stopnie niżej zera. Gdy depesze z Alaski, — skąd nadciągnęła zimnica, doniosły o mrozie od 16 do 18 stopni niżej zera. W Chicago było więc o wiele zimniej ubiegłej nocy niż na Alasce.

Szkoły parafjalne i publiczne wznowiły regularne lekcje od samego rana po jednodniowej przerwie.

Podczas oczyszczania chodnika ze śniegu zmarł na wadę serca Franciszek Fabjan, lat 70, zam. pnr. 1145 W. Chicago ave. Razem w Chicago i na przedmieściach zanotowano 14 wypadków śmierci, spowodowanych pośrednio ostrym mrozem. Inne nazwiska o brzmieniu nie-polskiem.

Los Podatku od Sprzedaży Waży Się w Senacie.

Rata Podwyższona z 2 Na 3 Procent.

Springfield, Ill., 9. lutego. — Ciężka przeprawa czeka dzisiaj bil o stanowym podatku od sprzedaży, podwyższonym z 2 na 3 procent — kiedy ten projekt będzie oddany pod głosowanie w senacie.

We wczorajszym przeglądzie sił, bil pociągnął tylko 29 przychylnych głosów, zaś aby wszedł w życie natychmiast musi mieć 34 głosy czyli większość dwu-trzecich. Dwunastu członków głosowało przeciw bilowi, a ośmiu obecnych nie głosowało wcale. Niechęć była tak widoczna i tak silna, że małe jest prawdopodobieństwo, aby bil przeszedł.

Senat odroczył się wczoraj wieczór, aby zebrać się znów dzisiaj rano. Istnieje silne prawdopodobieństwo, że debata rozwinie się na plenum. Kilka poprawek, ubitych wczoraj, może być dzisiaj wskrzeszonych.

Kiedy senatorzy zaczęli wczoraj po południu pracować nad bilem, znaleźli przed sobą 62 poprawki. Z przyjętych, najważniejszemi były:

1. — Podatek podwyższono z 2 do 3 centów na dolarze.

2. — Fundusze z tego podatku będą rozdzielane pomiędzy powiaty w proporcji do liczby ludności, a nie zwracane tak, jak będą wpływały.

3. — Poza powiatem Cook podatek od sprzedaży będzie przedewszystkiem zastępował podatek realnościowy i osobisty.

4. — W powiecie Cook, podatej pójdzie najpierw na pomoc bezrobotnym, a reszta na zredukowanie podatków jednak tylko uchwałą dwu-trzecich głosów wydziału podatkowego.

W specjalnem piśmie, odczytanem rano w legislaturze, gub. Horner naglił o uchwalenie podatku od sprzedaży jako najszybszy i najpraktyczniejszy sposób zdobycia funduszów na pomoc biednym i bezrobotnym.

UWOLNIĆ "BYZNES" OD KONKURENCJI RZĄDU—WOŁA KOMISJA.

Grupa Shannona Składa 28 Rekomendacyj.

Washington, 9. lutego. — Specjalna komisja Shannona, obarczona zadaniem zbadania konkurencji rządowej z prywatnym handlem i przemysłem, złożyła wczoraj w Izbie swoje końcowe sprawozdanie, w którem zamieściła 28 rekomendacyj. Komisja prowadziła swoje badania blisko od roku i przesłuchała w tym czasie więcej niż 600 świadków. Reprezentowali oni ponad 200 linij działalności przemysłowej i protestowali przeciw konkurencji rządowej.

Najważniejszemi z poleceń komisji były:

Zaniechanie działalności stabilizacyjnych przez federalny Wydział Farmerski i natychmiastowe wycofanie się rządu z operacji linij żeglugi na wodach śródlądowych.

Zaniechanie służby transportowej armji i floty.

Oddanie przemysłowi prywatnemu robót w przystaniach i przy tamach na podstawie konkurencyjnych ofert.

Używanie prywatnych, municypalnych i innych szpitali dla weteranów.

Ograniczenie przemysłów więziennych.

Zaniechanie, tak dalece jak to jest możliwe, rządowych działalności związanych z produkcją gazu helium, dostaw medycznych, przemysłu drzewnego, restauracyjnego i in.



DZIAŁ KOBIET

POGADANKA.

SEKRET MIŁOŚCI SZCZĘŚLIWEJ WEDŁUG RECEPTY GEORGESA LECOMTE'A.

Członek Akademji Francuskiej oparł na ręku uszronioną głowę i zamyślił się.

Mądre oczy wiele widziały, wytrawny umysł wiele przetrawił, wrażliwe serce wiele przeżyło, jakież więc myśli snują się dziś pod czaszką Georgesa Lecomta?

Myśli o miłości... O miłości szczęśliwej.

A oto ich treść:

Miłość, kiedy się ją odczuwa i wznieca, jest niezaprzeczenie źródłem najwięcej upajającej szczęśliwości. Ale przebudzenie serca jest zupełnie niezależne od człowieka. Potrzebne tu jest porozumienie dwu serc i tajemnicze ciążenie ku sobie dwu ciał, zgóry przeznaczonych na to, by się połączyły w wspólnej ekstazie.

Zarówno mężczyźni, jak i kobiety mogą najwyżej dzięki zaletom umysłu, usposobienia i wrażliwości nie przeszkadzać narodzinom miłości, a kiedy ona wzejdzie — przedłużyć jej kwitnienie, tak urocze nawet wtedy, kiedy okres upojeń już minął.

Ileż małżeństw przez pewne zaniedbania, których nawet nie uświadamiają sobie, niweczy szczęście, zdolne przy odrobinie czułych starań trwać jeszcze długo! Ludzie pielęgnują kwiaty w swoich ogródkach, dbają o zaopatrzenie swych piwnic, ale nie zadają sobie najmniejszego trudu, by utrzymać, lub wskrzesić szczęście własne. By posiadać pewne szanse osiągnięcia szczęścia, — pierwszym warunkiem jest poznać dobrze samego siebie, — być świadomym swoich upodobań, swoich zdolności intelektualnych i fizycznych, swoich możliwości.

Czy nie spotkaliście w życiu całej rzeszy ludzi nieszczęśliwych tylko dlatego, że nie znając dokładnie własnego usposobienia szukali miłości i szczęścia tam, gdzie ono nie mogła być?

Jeden uległ złudzeniu, że lubi rozrywki z ich wrzawą i rytmem, a w rzeczywistości stworzony jest do życia poważnego, cichego i spokojnego. Inny, — sądząc, że jest stworzony do czynu i walki, skazuje się na życie burzliwe, gdy tymczasem predestynowany jest na myśliciela i człowieka nauki.

Wreszcie czyż nie widzimy kobiet, których żywiołem jest zacisze domowe, a które stają się ofiarami atmosfery gorączkowej, otaczającej je? Sądziły, że znajdą szczęście przy boku człowieka pełnego temperamentu i wybujałej wesołości, a znalazły tylko zawód i zniechęcenie?

Z drugiej strony czy nie znamy mężczyzn, tęskniących do cichych radości, a którzy sami siebie skazali na męki, poślubiając panny próżne i płoche, czujące się dobrze tylko wśród rozrywek i występów w świecie?

I oni i one są nieszczęśliwi, lub czynią innych nieszczęśliwymi, — ponieważ nie dawszy samym sobie dość czasu na zastanowienie się ani nad własnemi właściwościami fizycznemi, czy intelektualnemi, ani nad charakterem, ani nad upodobaniami, pozostają w nieustannej walce z samymi sobą, zanim rozpoczną walkę z innymi.

Czy Trzeba Być Piękną?

Czy kobieta może być kochaną bez piękności? — Czego potrzeba do miłości?

Na powyższe pytanie paryżanki wynalazły matematyczne "miłosne prawidło", czyli "miłosną formułę".

Walka o pytanie powyższe, względnie o kwestję, „czy trzeba być piękną, by być kochaną", toczyła się na szpaltach tygodnika, a rady, odpowiedzi, zdania, opinje wyrażali nietylko redaktorzy, nietylko płeć piękna, ale również członkowie gabinetu i parlamentu, członkowie słynnej Akademji Francuskiej, członkowie Komedji, Izby adwokackiej, pisarze, artyści itp.

Stanęło na takiej decyzji, że aby być kochaną, kobieta musi być piękną wtedy, gdy ma lat 26. Zato gdy ma lat 50 i chce być kochaną, musi posiadać inteligencję.

Naogół przeciętna kobieta, chcąc by ją kochano, musi posiadać aż pięć przymiotów, a nietylko jeden, któremu na imię piękność. Nadto każdy z tych przymiotów musi być inaczej procentowo rozdzielony, zależnie od tego, w jakich latach jest kobieta. Przymioty te nazywają się: piękność, fizyczna kokieterja, umysłowa kokieterja, inteligencja, szczerość. A teraz podział:

Mając lat 15, kobieta powinna być aż w 80-ciu procent piękną; zato wystarczy jej tylko 20 procent umysłowej kokieterji. Przy latach 20 odpada 10 procent piękności, kokieterja umysłowa pozostaje w tym samym stosunku, zato musi dodać 10 procent fizycznej kokieterji, a więc "wabika". Przy latach 25 piękności potrzebuje tylko 60 procent, wabika fizycznego 10, umysłowego 15, a brakujące 15 procent musi dorobić inteligencją.

Lat 30 licząca kobieta tylko w połowie (50 procent) powinna się posługiwać pięknością. Na drugie 50 procent składają się: wabik fizyczny 10 procent, umysłowy 15 proc., inteligencja 25 proc. i do powyższych musi dodać szczerości 10 procent.

Przy latach 40 piękność nie na wiele się przyda, zaledwie na 30 procent jej starczy. Wabik? Kokieterja? Tych wystarczy "dolać" po 10 procent każdego. Zato inteligencja musi zmieszać w równych częściach (po 25 procent) ze szczerością; inaczej nie będzie kochaną.

Miłość Nie Modna.

(Nadesłane).

Dla gospodyni domu piątek to dzień pracy domowej większy od innych dni w tygodniu. Ale w piątek w Dzienniku Chicagoskim są zawsze tak dobre rzeczy dla kobiet, że po tej całodzienej pracy, czeka się tego wieczoru, ażeby spokojnie można poczytać Dział Kobiet; lata całe już go czytam i znachodzę tam zawsze pauczające rzeczy. Ostatnio ukazał się ciekawy artykuł pod tytułem: "Miłość nie modna" — nie wiem jak dla kogo, dla mnie był bardzo ciekawy.

Zdrowy sens przebija i tworzy rzeczywistość jak gdyby, co dopiero wyjęte z życia. Dosyć jest pań, które dobrze piszą. A jednak do tego czasu się nie wypowiadają, a tu przecież idzie o kobietę: jak ją się nieprawdziwie posądza, o lekkość i płochość.

Modę i miłość, porównuje się często, jak gdyby to był kapelusz, rękawiczki lub jaka inna część garderoby. Miłość rodzi się sama i sama umiera. Człowiek czasem doznaje miłości, którą można nazwać nieszczęściem.

Rozumie to kobieta i całą siłą chciałaby taką miłość wyrwać ze serca, a jednak nie może i jest ona cierpieniem, które równa się śmierci. Ale wiara podtrzymuje człowieka.

O tak, wiara jest konieczną dla kobiet. Wiara jest tym drogowskazem, za którym my kobiety, powinniśmy iść, a miłość jest tą siłą najpotężniejszą na ziemi wśród podłości i zbrodni. Bo ileż to razy padamy ofiarą niskiego charakteru, który szarpie kobietę nie znając jej wcale. Naraża się ją na męki i cierpienia moralne. Kobieta, która kocha, jest silną i zachowuje spokój, a gdy zajdzie potrzeba nastawi swe dumne czoło i wszystko niskie odepchnie od siebie. Ona rozumie dobrze, że miłość jest cnotą i gdy ją utraci, staje się kobietą bez ideału. Żona, która daje miłość i szczęście, taka jest koroną swojego męża. Tam, gdzie nie ma miłości, samemu życiu brak życia, tam tylko zimny chłód powiewa. Pomimo ogólnej emancypacji musimy przyznać, że są i teraz prawdziwe żony. Nie posądzajmy wszystkie, możeśmy nie zrozumieli, może tam tylko był żal i cierpienie. Tak ale w takiej duszy trzeba umieć czytać.

Marja.



Aksamit, krepa, fiołki, są bardzo używane w tym sezonie w toaletach ślubnych. Na rycinie, dwa malownicze kostjumy: z lewej, toaleta "damy honorowej" z białej krepy z pelerynką i zarękawkiem z białego, marszczonego aksamitu, ubrane fiołkami permeńskimi; z prawej kostjum druchny z krepy barwy brzoskwiniowej z pelerynką i zarękawkiem z bronzowego aksamitu, również ubranemi fiołkami.

SZKOŁA MATEK.

Od przeszło trzech lat istnieje w Wiedniu oryginalna szkoła, której przedmiotem wykładowym jest przygotowywanie młodych kobiet do ich obowiązków matczynych, związanych z obchodzeniem się z noworodkami, ich pielęgnacją, odpowiadającą dzisiejszym postępom w dziedzinie higjeny, tudzież wychowywaniem dzieci w wieku przedszkolnym.

W przeciągu tych trzech lat przesunęło się w ten sposób przez salę wykładową kilka tysięcy kobiet, między innemi takich, które specjalnie na ten cel przybyły z prowincji do Wiednia, ażeby skorzystać ze wskazówek, udzielanych przez wybitne siły fachowe.

Kurs dla matek, podzielony na ogółem 18 wykładów po trzy godziny każdy, uwzględnia pielęgnowanie dziecka zdrowego i chorego i podaje na przykładach praktycznych sposoby rzeczowego obchodzenia się z dziećmi.

Do tego celu używane są w pierwszej połowie kursu specjalne lalki, wypożyczone z muzeum higjeny w Dreźnie, a posiadające wielkość nowonarodzonego dziecka. Uczestniczki kursu uczą się więc w pierwszym rzędzie kąpania niemowląt, następnie ubierania i rozbierania małych dzieci, w końcu zaś ich należytego wychowywania.

Dopiero po przyswojeniu sobie zasadniczych wiadomości co do obchodzenia się z noworodkami dopuszczane są adeptki stanu macierzyńskiego do niemowląt żywych, dostarczanych w tym celu przez kliniki położnicze, aby mogły następnie w stadjum całkowitego już przygotowania obchodzić się z własnemi, świeżo urodzonemi dziećmi.

Nie dziw więc, że ta szkoła matek cieszy się w Wiedniu wielką, popularnością, której wymownym wyrazem jest nawet masowe uczestnictwo babek w kursach pielęgnowania dzieci, uzasadnione wybitnym wpływem tych babek na młode matki, słuchające częstokroć ich przestarzałych rad na temat obchodzenia się z niemowlętami.

Rozmaitym więc "babciom" i "ciociom" tłumaczy się w owej szkole, że ich poglądy na dzisiejsze pielgnowanie niemowląt nie wytrzymują żadnej krytyki i że wobec zdobyczy obecnych w tej dziedzinie muszą się dostosować do zasad nowoczesnych, uwzględniających jak najbardziej rzeczowe i higjeniczne bochodzenie się z noworodkami.

Tak więc epoka obecna wymaga dalszego kształcenia się kobiet nawet w chwili, w której mają zostać matkami, aby mogły w całości wypełnić swoje odpowiedzialne wobec społeczeństwa zadanie.

Rady Praktyczne.

Szyby zamrożone czyści się gąbką umaczaną w wodzie, zmieszanej z solą kuchenną.

Trzonki metalowe u nożów i widelców, obluźnione można obsadzić w następujący sposób: w trzonek wsypać sproszkowane 2 części kalafonji i 1 część kredy, trzonek mocno rozgrzać, aby się zawartość rozpuściła, nóż lub widelec zaraz osadzić i dać ostygnąć. W trzonki drewniane tak samo należy drugą połowę całości obsadzić, tylko kalafonję z kredą oddzielnie rozpuścić i w trzonek wlać.

Turkusy należy strzec od zatłuszczenia, bo zaraz robią się zielone.

Ukąszenie pszczoły lub osy nie sprawia długo bólu, gdy po wyciśnięciu żądła, przyłoży się kilkakrotnie plasterek surowej cebuli.

Wełniane czarne materjały, gdy się wyświecą, wycierać mocno szczotką umoczoną w wodzie gorącej z amonjakiem. Brać na 18 części wody 1 cześć amonjaku.

Węgle kamienne, rozpalone do czerwoności, przy gotowaniu obiadu, wybierać w stary żelazny garnek z pokrywą, gdzie powinny zupełnie wystygnąć. Przy nastawianiu samowarów używać ich zamiast węgli drzewnych, samowar daleko prędzej się zgotuje i o wiele dłużej utrzyma gorąco.

Wilgoć w mieszkaniu usunie się najprędzej postawiwszy w niem naczynie z żarzącemi węglami, które mają tę własność, że wydobywający się z nich kwas węglowy łączy się z wapnem i wodę z niego szybko pochłania.

Włóczkowe białe chusteczki prać na sucho w mące pszennej, zmieniając ją dopóki mąka i chusteczka nie będą czyste. Potem na podwórzu mocno je wytrzepać.

Włosy myć zawsze w zimnej wodzie, bo ta bardzo je wzmacnia.

Włosy twarde do ułożenia w loczki trzeba na noc zmoczyć ciepłem piwem i zawinąć, a nazajutrz ułożą się doskonale.

Włosy farbować można sokiem z wyciśniętych łupin od orzechów włoskich. W tym celu sok wyciśnięty zmieszać z 10-procentowym spirytusem i pozostawić tak przez 2 tygodnie. Przed użyciem tego nieszkodliwego środka, umyć włosy w wodzie z sodą. Dosyć jest raz na dzień tym płynem włosy lekko wtrzepać, aby im nadać ładny, brunatny kolor.

ZAPISKI.

Kobieta, która nie ma żadnego zajęcia, żąda, by się nią cały dzień zajmowano.

*

Bądź oszczędny. Szczędź swej nienawiści temu, gdzie starczy poprawa.

*

Gdyby tak niejedna kobieta jeszcze skrzydła miała, byłaby już kompletną gąską, lub — aniołem...

*

Piękność jest groźną tyranką, wie bowiem, że jej panowanie trwa tylko krótko...

RADY KUCHENNE.

Czeskie Knedle ze Słoninką.

Zalać dużą filiżanką gorącego mleka pół kwarty tartej bułki i niech postoi kilka minut, poczem wbić cztery żółtka, posolić do smaku, zasmażyć ćwierć funta drobno pokrajanej słoniny, ostudzić i wlać do ciasta wraz ze skwarkami, dodać dwa białka ubite na pianę, jednocześnie wsypać dużą filiżankę mąki pszennej; wymieszać starannie, wyrzucić na stolnicę i wyrabiać kluski wielkości włoskiego orzecha, podsypując mąką, aby się nie lepiły, następnie zaś ugotować w dużej ilości wody w obszernym rondlu. Gdy wypłyną na wierzch i dobrze napęcznieją, wyjmować łyżką durszlakową na salaterkę i polać przysmażoną słoniną.

Kotlety Wieprzowe z Cebulą.

Średniej grubości kotlety wieprzowe nasolić dobrze i opieprzyć po obu stronach. Do sporego rondla włożyć kilka łyżek masła, na które wkrajać warstwę cebuli, pokrajanej w talarki. Na cebulę ułożyć warstwę kotletów, znów warstwę cebuli, kotlety — póki wszystkie kotlety nie wyjdą. Postawić na wolnym ogniu przykryte i dusić przez dwie godziny. Gdy kotlety są już zupełnie miękkie i kruche, wyłożyć na półmisek razem z cebulą i sosem i podawać. Do takich kotletów znakomicie nadaje się kwaszona kapusta i kartofelki tłuczone.

BABECZKI Z KWAŚNEJ ŚMIETANY.

Szklankę kwaśnej mietany i cztery żółtka rozbić doskonale. Dodać funt i ćwierć mąki, szczyptę soli i jeden funt masła sklarowanego. Wyrobić, w końcu dodać pianę z czterech białek i lekko wymieszać. Rozgrzać silnie małe foremki, dać w każdą po łyżeczce masła sklarowanego, napełnić foremki masą, wstawić do gorącego pieca, a gdy się babeczki zrumienią, podawać natychmiast do jedzenia gorące. Do babeczek śmietankowych podaje się masło sklarowane i młodą kwaśną śmietanę.

WIFE PRESERVERS



A small triangle paper clip may be used for a bookmarker. Use this clip, also, to keep places in cook book where most used recipes are found.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

DOBRE NICI.

Żadna odzież nie jest dobrze uszyta, jeżeli do szycia nie były użyte najlepsze nici. Czy jest coś gorszego, jak np. uszycie sukni z delikatnego ciężkiego jedwabiu, lub przeźroczystego, albo też z miękkiego materjału wełnianego — sukni, którą podziwiają wszystkie twoje przyjaciółki — a następnie przekonacie się po powrocie do domu, że się szwy prują? Rozprute szwy mogą wywołać wrażenie na twych przyjaciółkach, że materjał, użyty na suknię, był tani i że wobec tego nie może być trwałym w noszeniu. Aby nie robić takiego wrażenia, roztropną jest rzeczą — i jak łatwą — kupować tylko takie nici. które nie ulegają zmianie przy praniu i gotowaniu, i które są miękkie, elastyczne i nie zatracają oryginalnego koloru.



USZYJCIE SUKIENKĘ Z NACIĘTEMI RĘKAWAMI.	SPODNIA BIELIZNA O USZCZUPLAJĄCYCH LINJACH.
ANNE ADAMS MODEŁKO 2472.	MODEŁKO 396.
Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20.	Nabyć można w wielkościach 26, 28, 30, 32, 34, 36 cali w pasie.
Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 39 calowej materji i pół jarda kontrastowej materji.	Na wielkość 36 potrzeba 1¾ jarda 39 calowej materji, także 2 jardy koronki do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....



Z ŻYCIA NASZEJ MŁODZIEŻY

Zeszłej niedzieli w klubie Młoda Polska przy współudziale 175 osób odbyła się zabawa instalacyjna młodego tow. Postęp, gr. 2514 Z. N. P. Program zagaił dr. T. Sakowski, przew. komitetu instalacyjnego, krótkiem przemówieniem powołując na przewodniczącego uroczystości p. T. Menczyńskiego. Z obecnych przemawiali: — p. wice-konsul Lipaczyński, p. J. Spiker, skarbnik Z. N. P.; p. J. Malinowski, prezes gminy 3ej; p. Z. Cieślakiewicz i organizatorka grupy pna Janina Paradzinska.

*

Młodzież buffaloska nie nosi nadaremnie imienia polskiego, tylko pragnie jak najwięcej dowiedzieć się o ojczyźnie swych przodków. Do licznego koła światłych młodych pracowników wypada doliczyć jednego więcej — p. Józefa Ciapciaka, studenta uniwersytetu Buffaloskiego, który opracował historję handlu w średniowiecznej Polsce. — Jeden dowód więcej, że młodzież nasza nie ginie.

*

W niedzielę w lokalu własnym, 1110 Milwaukee Ave., Klub Młodzieży tow. Ad Astra urządza instalację, na którą zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków. Komitet przygotował wspaniały program.

*

W przyszłą niedzielę w sali Synów Wolności, 1142 Damen Ave., o godz. 8ej wiecz. Klub Polski z Schurz High poraz drugi wystawi piękną komedję Aleksandra Fredry p. t. "Damy i Huzary". Po przedstawieniu zabawa taneczna.

*

Chór Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego ma przybyć na wystawę do Chicago, w zespole Międzynarodowych Chórów z Europy. Jeżeli plan będzie zrealizowany, Stowarzyszenie Akademików Polskich w Ameryce z siedzibą w Chicago będzie miało wielką okazję do nawiązania łączności. — Należałoby zawczasu pomyśleć i o przyjęciu.

*

We wtorek, 14go lutego w hotelu Knickerbocker, o godz. 8ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Polskiego Koła Akademickiego. Po posiedzeniu wykład naukowy. O liczne i punktualne przybycie uprasza zarząd.

*

Z okazji zjazdu Polskich Studentów we Francji Stow. Akademików Polskich w Ameryce wysłało do Paryża depeszę: — "Zjazdowi Studentów Polskich we Francji Stowarzyszenie Akademików Polskich w Ameryce, liczące 28 klubów, przesyła najserdeczniejsze życzenia owocnych i pomyślnych obrad. Imieniem organizacji zarząd zaprasza kolegów z Francji do zwiedzenia wystawy wszechświatowej w Chicago i uczestniczenia w Pan - Amerykańskim Kongresie Studentów Polskich, planowanym w lecie. Koleżeńskie pozdrowienia. — T. Trzyna, prezes, L. Gacki, sekr."

W. Paradziński.

Orkiestra Mandolinistów "Lira".

Na rocznem posiedzeniu został wybrany nowy zarząd, w skład którego wchodzą: prezes A. Zemlik, wice-prezes, L. Dobrowolski; sekretarz prot., Ł. Wojtyło; kasjer, St. Cwiertnia. Lekcje odbywają się w poniedziałki o godzinie 8mej wieczorem, pod nr. 1902 West Division ul., pod dyrekcją J. Kolaczka.

Nowy Rok zaczął się pomyślnie dla tej sympatycznej orkiestry, przez zasilenie szeregów nowymi członkami grającymi, jak i wspierającymi.

Wspomniana orkiestra urządza bal dnia 26go lutego, w sali Macierzy Polskiej, p. nr. 1643 Milwaukee ave. Zabawa odbędzie się przy dźwiękach własnej orkiestry o godzinie 6tej wieczorem.

W knajpie.

— Czy wiecie panowie, że od wczoraj pędzę swoją masarnię siłą mechaniczną dwudziestu koni parowych?

— To doskonale. Jednak wyroby pańskie mają chyba za podstawę wciąż jeszcze konie zwykłe?

Z BRIGHTON PARK

Połączone towarzystwa w parafji św. Pankracego urządzają pierwszy wielki bal i wesele popularnej pary „Maggie i Jiggs'a" na korzyść parafji, w niedzielę, 12go lutego, w sali parafjalnej, przy 40 Place i Richmond ul. Początek o godz. 3ej po południu. Komitet tworzą: Aniela Lipińska, Józef Kędzior, Jan Uherek i X. S. Radniecki.

*

Po całym kraju w tym tygodniu odbywają się obchody tak zwanego tygodnia skautów z okazji 23ej rocznicy założenia skautingu w Ameryce. Z przyjemnością jak nas informuje podskautmistrz p. Jan J. Kutt, iż nasi skauci w dzielnicy Brighton Park zrzeszeni przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Oddziały 465 i 466, pod dzielnym kierownictwem skautmistrzów p. Stanisława Chmiela i p. Kazimierza Kucharskiego, z każdym tygodniem czynią postępy, zyskując coraz to większe uznanie. Oddział 465, został w tych dniach zaszczycony jedną, z 18tą najwyższych rang, z pośród oddziałów z południowo-centralnego dystryktu, którzy uzyskali w roku 1932 tak znany A 1 stopień za staranność, „National Standard in Advancement in 1932." Do dzieła chłopcy!

*

Donoszą nam skauci z Oddziału 465 i 466, iż w niedzielę, dnia 19go lutego, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników odbędzie się nader interesujące przedstawienie, urządzone staraniem zrzeszenia tak zwanego „Zintak Minstrels." Dochód z tej zabawy przeznaczony na korzyść tutejszych Czcigodnych Sióstr z powodu zwolnienia znacznej liczby dzieci od opłacania szkolnego. Komitet zaprasza nań wszystkich parafjan zarówno starszych jak i młodych. Każdy wyjątkowo i wyśmienicie się ubawi. Bilety można nabyć od skautów, na plebanji albo od następujących osób: — S. Chmiela, F. Góralskiego, K. Kucharskiego i Jana J. Kutta.

*

Komitet opiekuńczy przy Gminie 139 ZNP. apeluje do wszystkich Związkowców przy Gminie 139 ZNP., by zechcieli przysłać dzieci na ćwiczenia wstępne w przyszły piątek, tj. dnia 10go lutego do sali ob. J. F. Wróbla, pnr. 3925 So. Kedzie ave.; chłopcy o godzinie 7ej wiecz., dziewczęta o godz. 8ej. Dalsze rozporządzenia co do dni, godzin i miejsca ćwiczeń nastąpią później, tj. w miarę zwiększania się liczby ćwiczących. Do Harcerstwa ZNP. mogą wstępować dziewczęta od lat 8 do 18 — chłopcy od 10 do 18. Również młodzież powyżej lat 16 może się zapisywać na kurs instruktorski.

*

Podaje się również do wiadomości, że wpisywać dzieci do harcerstwa ZNP. można każdego dnia wieczorem w kwaterze harcerstwa pod wyżej wymienionym adresem. Również prosi się rodziców by byli obeni przy wpisywaniu ich dzieci a komitet opiekuńczy udzieli im wszelkich informacyj co do obowiązków ich dzieci w szeregach harcerskich — a przeto osiągniemy należytą współpracę w tak ważnem zadaniu.

*

Jak wielkiem jest zainteresowanie w dzielnicy Brighton Park harcerstwem ZNP. świadczy ostatnie zebranie, jakie się odbyło we czwartek 2 lutego, w sali ob. J. F. Wróbla. Zebranie to było bardziej przeznaczone dla komitetów opiekuńczych celem zapoczątkowania pracy harcerskiej. Na wiadomość tą zebrała się liczna brać związkowa z dziećmi by ich wciągnąć w szeregi harcerstwa. To też prezes Gminy 139 p. St. Cichoń z prawdziwem uczuciem zadowolenia przywitał zebranych tak starszych jak i młodzież mówiąc: „Dzień ten będzie nietylko dla nas związkowców, jaśniejszą przyszłością ale harcerstwo dla całego społeczeństwa stworzy nowe horyzonty w naszym narodowem i społecznem życiu." Następnie przedstawiając tymczasowego instruktora dh. J. Hawrylewicza, który swojskim zwyczajem przywitał młodzież a po skończeniu wpisów, aczkolwiek wieczór nie był przeznaczony na ćwiczenia, to jednak na widok tyle młodzieży, przeprowadzono wstępne ćwiczenia, które naprawdę wprowadziły zebranych w podziw. Następnie p. Madaj wielka orędowniczka harcerstwa obdarzyła dzieci słodyczami, za co obdarzono ją serdecznemi oklaskami. Po skończonym programie zadowolona młodzież rozeszła się do domów, a komitet opiekuńczy odbył posiedzenie.

*

Tow. św. Genowefy, nr. 124 Macierzy Polskiej, urządza zabawę kostkową w niedzielę, dn. 5go marca. Przygotowania w toku.

*

Posiedzenie Tow. Kadetów Białego Orła, gr. 1377 ZNP. odbędzie się jutro w sali ob. Jana Ukleji, pnr. 4225 So. Kedzie ave. Ważne sprawy przyjdą pod obrady, wobec tego obecność członków jest pożądana.

*

Liga Piłki Koszykowej urządza zabawę taneczną w przyszłą niedzielę, dnia 12go lutego, w sali ob. Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kadzie ave.

*

Komitet Obchodów Narodowych zbierze się w czwartek, dnia 16go lutego, w sali ob. Wróbla na ważne narady. Delegaci towarzystw należących do tego Komitetu są proszeni o przybycie.

*

Tow. Kadetów Polskich, gr. 1816 ZN.P, odbędzie posiedzenie w przyszłą środę wieczorem w sali ob. Wróbla. Będzie omawiana sprawa balu mającego się odbyć w niedzielę, dnia 19go lutego, w tejże samej sali z okazji 21ej rocznicy założenia towarzystwa. Wykonany zostanie nader urozmaicony program.

*

Panie z Legjonu przy Posterunku 15ym, zbiorą się na posiedzenie w przyszły poniedziałek, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Wróbla. Ważne sprawy przyjdą pod obrady.

*

Posiedzenie Tow. śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, gr. 1460 ZNP., odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 12go lutego, w sali Michała Lacha, przy 38ej i So. Spaulding ave.

*

Z inicjatywy Gniazda 815 Sokolstwa Polskiego w Ameryce, został zreorganizowany komitet urządzenia obchodu 15to lecia tworzenia Armji Polskiej, w którego skład wchodzą członkowie Gniazd 815 — 827 — 856 — oraz placówki Nr. 9ty S. W. A. P. Komitet wziął się na dobre do pracy i wynajął dużą salę parafjalną św. Pankracego, przy 40ty Place i Richmond ulic, którą proboszcz S. Radniecki udzielił komitetowi bezinteresownie na dzień 5go marca. Ażeby uprzytomnić tak wzniosłą chwilę, komitet zaprasza wszystkie organizacje dzielnicowe o wzięcie udziału. Program obchodu będzie się składał z doskonałych numerów muzykalno - wokalnych oraz wzniosłych mów, i ręczymy, że każdy, który przybędzie na obchód 15to lecia wyniesie z niego jak najlepsze wrażenie a pamięć programu pozostanie im na długo w pamięci. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w piątek, dnia 10go lutego, w domu ob. J. Burzawy, pnr. 4024 Brighton Place, 2gie piętro.

KAŻDY SPĘDZA MILE CZAS I WYNOSI KORZYŚCI MORALNE I DUCHOWE.

Młodzież z Brighton Parku Proszona do Współudziału.

Z pełnym zapałem pod nowem kierownictwem rozpoczęto w Kółu Lit. Dram. "Ognisko" na Brighton Parku pracę ideową. W ubiegły czwartek nastąpiło otwarcie nowego cyklu wieczorków literackich, któremi młodzież "Ogniska" może się śmiało poszczycić. Jak dawniej tak i obecnie na wieczorkach literackich w dalszym ciągu każdy będzie miał sposobność spędzić mile i z korzyścią duchową jeden wieczór w tygodniu, przysłuchać się pięknej muzyce, śpiewom, podziwiać piękne deklamacje i monologi, a co najważniejsze wynieść moralną i duchowną korzyść z pięknych, popularnych wykładów o Polsce, o jej dawnych dziejach i wielkich mężach, a równocześnie dowiedzieć się o trwałych skarbach piśmiennictwa polskiego.

Czyny Pogromcy Krzyżaków.

Program ostatniego wieczorku literackiego, na którym przewodniczył p. Józef S. Wcisło, prezes, a sekretarzowała p. Helena Majewska, otworzył piękną grą na pianinie p. Poweł Bojarski, poczem p. Stefan Skowronek zainteresował wszystkich swoim wykładem historycznym, przedstawiając bohaterskie czyny pogromcy Krzyżaków pod Grunwaldem, króla Władysława Jagiełły. A będzie się czem zachwycać na każdem wieczorku literackim w "Ognisku", bo p. S. Skowronek rozpoczął obecnie wykłady o Polsce, kiedy stanęła na wyżynie swego mocarstwowego znaczenia.

O Autorze Pierwszej Operetki Polskiej.

Dalszą część programu wypełniły występy ze śpiewem p. Jana Bejnarowicza i p. Franciszki Korneckiej i popisy z grą na pianinie p. Jana Molisa oraz p. Nikodema Wanderlicha.

P. Antoni Guzdek uzupełnił ostatni program swoim popularnym, treściwym odczytem, poświęconym Franciszkowi Kniaźninowi, a także ojcu teatru polskiego Wojciechowi Bogusłowskiemu, twórcy pierwszej polskiej operetki "Cud czyli Krakowiaki i Górale", która zapisała jego imię złotemi zgłoskami w historji literatury polskiej.

Śpiewem "Roty" Marji Konopnickiej zakończono program.

Wszyscy Proszeni na Dzisiaj.

Na program dzisiejszego wieczoru młodzież "Ognisko" przygotowała szereg pięknych numerów. P. Stefan Skowronek opowiadał będzie o bitwie pod Grunwaldem. Także śpiewy, deklamacje, muzyka i wiele innych numerów będzie dziś na programie. Wstęp wolny dla wszystkich. Goście mile widziani i proszeni.

Komitety w "Ognisku" Czynne.

W myśl zapowiedzi prezesa p. Józefa Wcisły, dziś zaraz po wieczorku literackim odbędzie swe posiedzenie Komitet zabaw i przedstawień. Sprawa jest ważna, a dotyczy wielkiego przedstawienia w sezonie wiosennym i karnawału sztuki, jaki "Ognisko" ma zamiar urządzić jesienią podczas wystawy światowej.

W skład komitetu wchodzą: Józef Zdebski, Władysław Drewinga, Henryk Kozłowski, Nikodem Wanderlich, Wanda Makowska, Klara Mielżyńska, Alicja Kubicka, Lucyna Wiśniewska, Leon Meger, Józef Kędzior i Józef Niezgócki.

Komitet członkostwa i rozwoju na rok bieżący tworzą: p. Regina Wcisło, p. Emilja R. Balunówna, p. Zofja Bartoszek, p. Edward Frankowski i p. Paweł Bojarski.

W komitecie finansowym pracują: p. Jan Wcisło, dr. Bolesław T. Gobczyński, i p. Władysława Kichler.

Komitet teatralny: p. Stefan Skowronek, dr. Adam Wcisło, i p. Marja Nikliborcowa.

Delegacja i Jak Było na Balu.

Na posiedzeniu rocznem zostali wybrani delegatami do Związku Polskich Kółek: p. Jan E. Nikliborc, p. Władysława Meger, p. Michał Strzelecki, p. Klemens Zaremski i p. Franciszek Olejniczak.

W ubiegłą niedzielę w sali ob. Tomaszewskiego odbył się zapowiedziany bal karnawałowy Kółka "Ognisko". Młodzież "Ogniska" dała nowy dowód, że potrafi nietylko dzielnie pracować na wieczorkach, na scenie, ilekroć nadarzy się jej sposobność, ale także potrafi się wspólnie z innymi bawić wesoło i serdecznie. Ubawili się nawet najbardziej wybredni.

Bawiono się do późnej pory przy dźwiękach orkiestry p. Stanisława Figury, znanej pod nazwą "Fingo's Orchestra", którą "Ognisko" uzyskało dzięki p. J. Molisowi.

PO INSTALACJI.

Związek Klubów Małopolskich ubiegłej niedzieli wieczorem, w sali p. J. Stefanika, dokonał instalacji nowego zarządu na rok 1933.

Po zagajeniu programu przez przedwodniczącego, p. Stanisława J. Piotrowicza i po powołaniu na mistrza toastów aldermana Franciszka E. Konkowskiego przysięgę od nowych urzędników odebrał X. Szczepan Bubacz, który także odmówił modlitwę przed bankietem, — podczas którego przygrywała orkiestra Braci Felar, z Unji Pol. Am.

Bankiet ukończony; nastała chwila instalacji, po odegraniu przez orkiestrę hymnów amerykańskiego i polskiego. Przysięgę składali: Stanisław Babiarz, prezes; Zofja Markot i Franciszek Bogusz, wice-prez.; Mateusz Sambor i Jan Klimek, sekretarz; Jan Remjan, kasjer; Jan Łos i Mikołaj Wojtusik, — marszałkowie; Władysław Krechniak i Mikołaj Szurmiak, chorąży; Paweł Majka, Zofja Matejko, Stefanja Pochalska, Stanisław Piotrowicz, Józef Barabasz, Józef Pacyna i Jan Kopeć, dyrektorzy.

Kolejno przemawiali: alderman Konkowski, X. Szczepan Bubacz, wice-konsul Linda-Lipaczyński, Józef Spiker, Karol Piątkiewicz, Grzegorz Piwowarczyk, Jan Czarnik, dr. Jan Kobrzyński, Jan E. Nikliborc, A. Hinkelman, Dr. Żurawski, Stanisław Babiarz. Występował także Chór Dudziarz-Paderewski. Program upiększyły swojemi występami panna Marja Nurkiewicz, monologistka i pani Marja Piotrowicz, śpiewaczka. Po bankiecie tym nastąpiła zabawa taneczna.

Z Chóru Pań i Panien Harfa.

Odbyła się instalacja zarządu Chóru Pań i Panien Harfa. Prezeska p. Gogolewska, zagaiła uroczystość i poprosiła p. Wieczorka, prezesa Okręgu Związku Śpiewaków w Am. na przewodniczącego, który na samem wstępie przemówił do koleżanek, ażeby jak najliczniej uczęszczały na lekje. Następnie odbyła się przysięga nowego zarządu, wskład którego wchodzą: Prezeska Wanda Gogolewska; Wice-prez. Wiktorja Nawiesniak; Sekr. fin. Irena Firan; Sekr. prot., Marja Serwińska; Kasjerka, L. Tuszczyńska; Bibljotekarka, C. Mikucka.

Złożyli przysięgę koleżanki z Chóru Ogniwo, które były przyjęte do Chóru Harfa, są one następujące: Anna Snieg, Czesława Krawiec i E. Rubinowska. Po przysiądze p. Wieczorek poprosił dyrygenta Chóru p. Gulika do przemówienia kilka słów. Mowę tą przyjęto oklaskami. Następnie przemówiła p. Kramarczyk, założycielka Chóru Harfa, która w swej mowie podnosiła znaczenie Chóru zachęcając koleżanki do dalszej pracy na niwie śpiewaczej. Kolejno powoływano do przemówienia nowe i stare urzędniczki: prez. Wandę Gogolewską, nową wice-prez. Wiktorję Nawiesniak, starą wice-prez. L. Prosniewską i sekr. fin. Irenę Firan. Pod koniec przewodniczący podziękował wszystkim za przybycie i wysłuczanie programu, oraz poprosił do zabawy przy dźwiękach muzyki pod kierownictwem Edwarda Paicz.

U lekarza.

Pan Pietruszka jest chory i przychodzi do lekarza. Lekarz po zbadaniu powiada:

— Ma pan silną gorączkę, czy nie odczuwa pan przytem pragnienia?

Pan Pietruszka:—Panie doktorze, niech mi pan tylko coś przepisze na tę gorączkę z pragnieniem to ja sobie sam poradzę.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie..	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Bezwstydny Wstyd.

Społeczeństwa ludzkie nie składają się z aniołów, jeno z grzesznych, często nawet bardzo grzesznych osobników. Stąd też w społeczeństwie znajdują się ludzie o różnej wartości intelektualnej i moralnej. Mamy więc przykładnych obywateli, których stawiamy za wzór, na których stale się powołujemy, ale obok nich mamy także całą skalę miernot i wreszcie indywiduów występnych aż do skończonych łotrów i zbrodniarzy. Taką rozmaitość—powtarzamy—ma każde społeczeństwo i nie możemy sobie wyobrazić w tej chwili, aby mogło być inaczej. A jeżeli tak jest, to musimy się zgodzić, że i nasza grupa narodowościowa — polska nie może tu być wyjątkiem, że musi mieć pośród siebie dobrych i złych, — takich, którymi się szczycimy i takich, na myśl o których powinniśmy się rumienić.

Czy powinno się te fakty ukrywać, to znaczy, czy powinno się przemilczać sprawki tych ludzi, z których nie mamy powodu być dumni?

Niektórzy sądzą, że się powinno przemilczeć. Mówią tak urodzeni optymiści i niepoprawni entuzjaści, którzy chcą widzieć świat nie takim, jakim jest, a takim, jakim pragną go widzieć. Ci optymiści uważają ludzi za tak doskonałych, że wystarczyłoby przyczepić im skrzydła a pofrunęliby do nieba.

Takie ustosunkowanie się do ludzi jest niewątpliwie radosne i dlatego zdrowe, bo radość życia musi iść w parze ze zdrowiem. Ale wtedy zatracilibyśmy poczucie rzeczywistości, wtedy musielibyśmy przyjąć za pewnik, że na świecie niema złodziei, bandytów, wszelkiego autoramentu przestępców, krzywdzicieli i ludzi niesumiennych. A tak przecież nie jest i wszyscy o tem wiemy.

Aczkolwiek więc może nam się bardzo podobać zapał optymistów i aczkolwiek dobrze jest czasem być aptymistą, to jednak nie powinniśmy nigdy zamykać oczu na rzeczywistość, chyba że zechcemy narazić się na straty albo na pośmiewisko.

Straty i pośmiewisko wypłynąć mogą stąd, że ludzie niegodni, niekulturalni, nieobyczajowi, niesumienni i nieuczciwi nadrabiają te braki rozpychaniem się łokciami, jak zwykłe prostactwo. Ileż to razy spotykamy człowieka nie umiejącego mówić, ale usiłującego nadrobić ten brak krzykiem opętańczym i konwulsyjną gestekulacją? Takich ludzi musimy unikać, to znaczy wskazywać im ich właściwe miejsce i bez pardonu ściągać ich z drabiny, na którą chcą wleźć, żeby być widocznymi. Takich ludzi nie wolno przemilczać, bo nie można dopuścić, żeby chamstwo nam przewodziło.

Powiadają czasem, że to wstyd, gdy się w gazecie polskiej napisze coś niepochlebnego o Polaku.

Wstyd dla kogo? Dla gazety? Nam się zdaje, że daleko większy wstyd dla tego, o kogo chodzi. Takie zawstydzanie gazety polskiej jest bezwstydne.

Tak, gazeta polska może się wstydzić, że ktoś z jej społeczeństwa nie postępował czy nie postępuje godnie, ale fakt ten wcale nie znaczy, aby miała to ukrywać. Przeciwnie, jej obowiązkiem jest publiczną zwrócić uwagę, aby rodacy na publicznych stanowiskach zaszczyt nam przynosili a nie ujmę.

Wreszcie jaki jest cel ukrywania „grzechów" przez gazetę polską, skoro znane są one szeroko między publicznością nieczytającą po polsku? Czy jest rzeczą uczciwą ze strony gazety polskiej ukrywać ten fakt przed jej czytelnikami?

Minęły już czasy bezpowrotnie, kiedy to Polacy czytywali tylko polskie pisma. Dziś czytają także i angielskie i dlatego gazeta polska nie może udawać, że nie wie, co o Polakach piszą pisma angielskie.

Czy Hitler Dotrzyma Słowa?

Adolf Hitler, obecny kanclerz Rzeszy, kiedy jeszcze był zwykłym agitatorem politycznym i rzucał na lewo i prawo różne obiecanki, aby tylko zbudować dla siebie silną partję — wiele naobiecywał, wiele zrobił poważnych przyrzeczeń, które teraz, będąc u władzy, powinien, jako „człowiek honoru" dotrzymać, albo też popełnić „hara-kiri", jak to czynią Japończycy, gdy widzą, że słowa dotrzymać nie mogą.

Hitler obiecał Niemcom, że jeżeli zostanie kanclerzem i partja jego będzie partją rządzącą, przyłączy do Niemiec Gdańsk, zniesie „korytarz", przyłączy do Niemiec Prusy Wschodnie, wypędzi wszystkich Żydów z Niemiec, przeprowadzi plan połączenia Austrji z Niemcami, obali Traktat Wersalski, zmyje z czoła Niemiec piętno winy za wywołanie wojny, skreśli wszelkie długi i zobowiązania wojenne Niemiec, uruchomi handel i przemysł, zaprowadzi najpierw dyktaturę a później rządy monarchistyczne, doprowadzi do bliskiego porozumienia francusko-niemieckiego i stworzy nowe państwo ukraińskie przez połączenie Wschodniej Małopolski z Ukrainą sowiecką.

Każdy mówca i agitator jak Hitler, takiemi obiecankami mógłby sobie zdobyć zaufanie wielkich mas narodu niemieckiego. Każda z wyżej wymienionych spraw, to „czuła struna" Niemców i każdy demagog mógł z łatwością pobrzękiwać na nich, jeżeli nie wyobrażał sobie, że kiedyś ktoś mu je przypomni. Obiecywać łatwo, lecz spełnić przyrzeczenia, szczególnie tak poważne, jakiemi Hitler karmił Niemcy przez przeszło dziesięć lat — jest rzeczą trudniejszą. Dlatego stanowisko Hitlera nie jest tak silne, jakby się ktoś mógł spodziewać.

Reparacje wojenne Niemiec uważać dziś można za nieistniejące, lecz zasługa w tem nie jest Hitlera, gdyż poprzednicy jego zdołali wyprowadzić w pole aljantów. Ta sprawa zatem odpada. Do nowego rozbioru Polski wzdychają od dawna wszyscy Niemcy, lecz tu nawet Hitler nic nie poradzi, bo Polska dzisiejsza jest zdolna przyciąć Niemcom palce w „korytarzu." Traktat Wersalski może sobie Hitler rewidować ze wszystkich stron, lecz lepiej zrobi, jeżeli nie skusi się zaglądnąć do tej części, gdzie się mówi o granicach Polski, jak również i o innych postanowieniach terytorjalnych w Europie, bo każda taka pokusa pachnie wojną i nową klęską Niemiec. Zmycie piętna z czoła Niemiec za wywołanie wojny, nie jest tak łatwe, bo jeżeli Niemcy zrzucą z siebie tę winę, muszą ją położyć na barki innego państwa, a to również grozi komplikacjami międzynarodowemi. Zaprowadzenie monarchji w Niemczech, wobec silnego wzrostu elementów radykalnych, o czem mówi wyraźnie ostatnia demonstracja socjalistów i komunistów w Berlinie przeciw rządom Hitlera, to nie orzech, który można łatwo skruszyć przy pomocy „dziadka". Jeżeli Hitler napotyka na poważne trudności w stworzeniu dyktatury, to co mówić o monarchji? Do bliskiego porozumienia francusko-niemieckiego Hitler nie będzie mógł doprowadzić, bo tu wmiesza się Anglja i plany Niemiec pokrzyżuje. Wreszcie plan stworzenia państwa ukraińskiego, trzeba również uważać za zwykłą obiecankę polityczną, której się później nie dotrzymuje.

Ciekawiśmy bardzo wiedzieć, od czego i kiedy Hitler rozpocznie spełniać przyrzeczenia, dane Niemcom i Ukraińcom.

Z CUDZEJ GRZĘDY

MIESIĘCZNIK „NATIONAL BUSINESS DIGEST ZA M. STYCZEŃ.

Rząd Polski dochodzi przyczyn zaburzeń antysemickich:

„Skomplikowana sytuacja międzynarodowa umożliwia nawet małym, lecz czupurnym grupom mniejszościowym wyzyskiwanie jako kapitał polityczny czysto lokalnych wypadków we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej. Dowody tego widzimy w przesadnej interpretacji nadawanej ruchowi anty-semickiemu w Polsce, co zkolei wywołało agitację przeciw dyplomatycznemu przedstawicielstwu Polski w naszym kraju i zagranicą.

"Pomimo zapewnień udzielonych przez p. Zygfryda A. Englisha, pełniącego obowiązki konsula generalnego Polski w New Yorku pod nieobecność dr. Marchlewskiego, że rząd polski czyni wszystko w swej mocy by powstrzymać antysemityzm — jedna z miejscowych grup politycznych zdołała namówić pewną liczbę wrażliwych młodocianych studentów na urządzenie demonstracji. P. English wówczas dał do zrozumienia, że jego kraj żadną miarą nie sympatyzuje z lokalnemi zaburzenia w Polsce i że Rząd poczynił wszelkie wysiłki celem przeprowadzenia śledztwa, mającego na celu zapobieżenie powtórzenia się rozruchów.

"Przyjaźń Stanów Zjednoczonych z Polską nie została żadną miarą narażona na szwank przez ową śmieszną demonstrację zainscenizowaną przez owych nieodpowiedzialych natrętów, jednakże są wszelkie powody do wyrażenia ubolewania z powodu tej przykrej napaści na dobre imię wspomnianego narodu.

"Postępowy program i działalność rządu polskiego, zwłaszcza w tej formie, w jakiej ujawniły się w sposobie potraktowania zaburzeń antysemickich, stwierdzają fakt, że zasługuje on na uznanie. Urządzona tu demonstracja nie była wyrazem stanowiska narodu amerykańskiego względem obywateli Polski. Jeżeli o to chodzi możnaby przeprowadzić paralelę między wypadkami w Polsce a demonstracją tutejszą, ponieważ tak pierwsza jak i druga były spowodowane przez garść na manowce sprowadzonych studentów i nie były prawdziwemi wyrazami opinji publicznej."

Przyp. Redakcji:—Dodajmy głos powyższy do innych komentarzy poważnie myślących publicystów i odpowiedzialnych czynników w społeczeństwie amerykańskiem, dla tem lepszego wykazania, jak grubo pomylili się komuniści, wyzyskując narwańca Krausa dla zaszkodzenia Polsce w opinji Ameryki.

Rozumne Zdanie w Sprawie Propagandy.

(Nowy Świat w Nowym Yorku).

Poniżej przytaczamy głos ob. W. z Garfield, pisany do „Nowego Świata", który brzmi jak następuje:

„Polacy, których głos z racji wpływów i stanowisk w życiu amerykańskiem, miałby wielkie znaczenie, nie potrafią napisać sprostowania i niekiedy, biorąc do ręki takie sprostowanie lub odpowiedź za wrogą propagandę, człowiek wzdryga się, bo nieraz gorzej się jeszcze ośmieszamy, jeżeli głos taki jest napisany nieudolnie.

Powinna tu być kooperacja, i panowie, którzy chcą i powinni te prace dalej prowadzić powinni w pierwszym rzędzie żądać pomocy od Dziennikarzy, bo któż może ten dział pracy lepiej wykonać? Trzeba dużo zdrowego rozsądku, aby się nie błaźnić, i jak na poważne zarzuty odpowiadać poważnie, to znów na głupie wyskoki odpowiadać stosownie lub je zignorować i t. d.

Znany przyjaceil Polski p. E. Thompson dyrektor szkół publicznych w Garfield wygłasza odczyty ilustrowane o Polsce i piszący był na takim odczycie i wierzyć się nie chciało, żeby w publicznej szkole i z ust Amerykanina można było słyszeć tyle prawd historycznych, których słuchały setki dzieci, którym było powiedziane, aby się nigdy nie wstydziły pochodzenia polskiego, ale aby były dumne, że pochodzą z wielkiego i szlachetnego narodu, który trzy razy obronił cywilizację od zagłady. Dzieci te przychodząc do domu żaliły się, że rodzice im nigdy prawie o Polsce nie powiedzieli a trzeba było aż Amerykanina. Czy tacy ludzie są nagradzani przynajmniej moralnie, aby dać im bodźca do dalszej pracy?

Czy nie należałoby nawiązać kontakt z takimi ludźmi przez kogoś z inteligencji polsko-amerykańskiej i dać im poznać, że uznajemy ich pracę w tym kierunku? Takby zrobili Niemcy. Polonja w Garfield to wieś polska nie mająca na kilka tysięcy dusz jednej osoby z wyższem wykształceniem, którąby w takich wypadkach mogła być łącznikiem i godnym reprezentantem."

Rodak ten dał poważną wskazówkę Stowarzyszeniu Wydawców, by rozpoczęło ono działalność na polu propagandy, przedewszystkiem, od zbierania materjałów i od kontrolowania, ewentualnie redagowania wszelkiego rodzaju odpowiedzi.

Musi być do tego specjalny pracownik pióra. Muszą być wycinki (clippings) a wówczas rezultat będzie.

Tylko, że do tego „Clipping Departament'u" to nasi liderzy społeczni, a nawet Ambasada mają specjalny „wstręt", — tłumacząc się nieudolnie, że... niema na to środków... A wrogowie nasi wydają na to — tysiące dolarów.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 9-go lutego, 1893 r.

W Newarku odbył się bal „Polskich Kanonierów", na którym.... strzelano z prawdziwej armaty.

W Pittsburgu, G. Wersznjak powierzył Andrzejowi Stachurskiemu $360 dla deponowania do banku. Odtąd nie oglądał ani Andrzeja — ani pieniędzy.

Jedno w drugie!....

— Cóż to, córka twoja ma skończonych lat 19 i nosi jeszcze krótką sukienkę?

—Tak, to prawda, ale za to jej matka, która ma lat 45 z okładem, włóczy za sobą długi ogon....

— Podsłuchane. — Żona do męża: — Pamiętaj! Musimy koniecznie pójść w niedzielę na przedstawienie. Musimy się przekonać, jak wyglądali „Adam i Ewa".... w raju.

....Niech gazety piszą, co chcą; niech mężczyźni wymyślają, co się zmieści! Wszystko to — nic. Gwiazdy spadną, słońce się wykrzywi, świat wywróci koziołka, a nasze panie będą nosiły krynolinę, jeśli tak — moda każe.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

I WYTŁUMACZYŁ.

— Tatusiu, tu w gazecie pisze raz: Bliski Wschód, a raz: Daleki Wschód. Co to znaczy?

— Bliski Wschód, kochanku, to Nalewki w Warszawie, a daleki Wschód to Kazimierz w Krakowie.

NA PROWINCJI.

— Pan konsyljarz nie abonuje żadnej gazety lekarskiej do pomocy fachowej?

— A to poco? Pan mnie widać nie zna. Jakie pan tylko życzy sobie choroby, ja mam je wszystkie w głowie.

Poradnik Prawny

Dział Odszkodowań

pisze WALTER BEDNARSKI — 33 South Clark Ul.

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Pytający ma podać imię, nazwisko i adres, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.



P. Józef S. P. z Alpena, Michigan, pisze: — Moja babka dostała list z Poznania, z Polski, aby się podpisała na spadek po jej wuju, ale go odesłała i nie podpisała się. Było to w roku 1882. — Babka już nie żyje i nie wiemy jak się ten wuj nazywał i co możemy zrobić.

Odpowiedź: Nic. Spadek jest z pewnością przedawniony, bo upłynęło już przeszło 50 lat.

Fr. W. z ul. Wallace pisze: — Proszę o udzielenie mi informacji: Jestem obywatelem Stanów Zjednoczonych i posiadam majątek w Polsce. Majątek puściłem w dzierżawę i dzierżawcy mi nie chcą płacić, ani też nie chcą płacić mojemu pełnomocnikowi. Jakim sposobem mogę odebrać swoją sumę od nich.

Odpowiedź: Napisać do pełnomocnika, ażeby najał adwokata w Polsce i zmusił ich do zapłaty sądownie.

Albo: Udać się do konsulatu tu w Chicago i przez Konsulat cofnąć pełnomocnictwo, a dać je Konsulatowi, a Konsul z pewnością pieniądze dla pana odbierze.

Albo: Wynająć adwokata tu w Chicago, który się zajmie formalnościami, ażeby odebrać pieniądze.

Pani Rose M. z ul. Holt pisze: — Kupiłem 2 bondy po $500 w banku Northwestern na budynek Kenmore Cort Apt. Czy te bondy są dobre?

Odpowiedź: Bondy są dobre, ale dochód z budynku jest niedobry i bondy nie są wypłacalne w całej sumie. Udać się do właściciela budynku, albo do adwokata, który się tem zajmie.

Joe S. z Irving Ave., pisze: — Mam $4,000 na hipotece. Żona zabrała mi wszystkie papiery i kolektuje procent. Mam nieporozumienie z żoną, która mi mówi, że wszystko zabierze, a mnie z tego nie da ani centa. Czy żona może to zrobić?

Odpowiedź: — Tak. Jeżeli żona ma papiery, to może skolektować procent a nawet i kapitał. Udać się do adwokata, ażeby zabezpieczyć swoją część.

Pani Betty Sh. z ul. Cullerton pisze: — Ojciec mój umarł w grudniu, 1932 roku. Miał polisę asekuracyjną w International Harvester kompanji; przez 5 miesięcy nie płacił premij. Co możemy otrzymać?

Odpowiedź: — Nic nie możecie zrobić. Zapewnie polisa upadła. Niech adwokat przejrzy polisę i dopiero wam doradzi.

P. Albert K. z ul. Winchester pisze: — Mam na domu 2gą hipotekę, która wyszła w czerwcu, 1932. Właściciel nie chce odnowić. Co mam robić?

Odpowiedź: — Nic. Jeżeli 1sza hipoteka będzie „foreclose'owana", to trzeba wynająć adwokata i bronić swoich praw, ażeby chociaż cośkolwiek odebrać.

P. Frank S. z Oriole Ave., pisze: — Mam dom, w którym mieszkam 8 lat. Od 1931 roku przestałem płacić ciążący na domu dług hipoteczny. Wierzyciel zawiadomił mię, że mam zapłacić podatek za rok 1930, bo będzie mi dom „foreclose'ował". Ja nie pracuję i pieniędzy nie mam. Czy mam to wszystko rzucić, bo nie wiem jak to opłacę, czy może mógłbym dostać pareset dolarów za odpisanie się?

Odpowiedź: — Niech pan pomówi z właścicielem 1ej hipoteki a może panu da kilkaset za odpisanie się. Jeżeli nie, to niech pan mieszka w tym domu, bo ma pan w nim prawo pomieszkania (homestead) do wartości $1,000.

S. M. J. z 18th Place, pisze: — Mam skład cukierków. — Czynsz wynosi $55 miesięcznie. Mogę płacić najwyżej $25. — Właściciel domaga się $55. Czy właściciel może nam co zrobić?

Odpowiedź: — Tak. Właściciel może pana usunąć ze sklepu sądownie i może skarżyć o zaległy czynsz.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michal C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

OSZCZĘDNOŚĆ W BUDŻECIE ŻYWNOŚCIOWYM.

Obecne ciężkie czasy wymagają, by w budżecie żywnościowym praktykowana była oszczędność. Wszyscy mogą zapewnić sobie dostateczną ilość pożywnych potraw po niskich cenach, jeżeli gospodyni domu dopilnuje tej sprawy. Prawie wszystko, czego rodzina potrzebuje w zakresie odżywiania się, sprzedawane jest po niższej nawet cenie, niż przed wojną. O urozmaicenie potraw niema zatem obawy.

Mięso, jarzyny, mleko, i produkta mleczne, a także mąka, kasze, itd. sprzedawane są obecnie po cenach bardzo niskich, tak że nawet skromny budżet familijny może zapewnić prawie codzienną zmianę w potrawach. W obecnej porze każdy ma się rozumieć chciałby mieć cięższe potrawy, i dlatego też takie potrawy, jak mięso, placki różnego rodzaju, zupy itp. przypadają więcej do smaku.

Rodzina z ograniczonym budżetem musi prawdopodobnie obejść się bez takich przysmaków, jak kotlety, wieprzowina, stejki itp., ale równie pożywne potrawy można przyrządzić z tańszych artykułów żywnościowych, a zwłaszcza z tańszych kawałków mięsa.

Kończyny szynek można przyrządzić odpowiednio i są one tak pożywne, jak i inne części szynki, a są przecież znacznie tańsze. To samo odnosi się i do innego mięsa, czy to wołowego, czy też innego. Trzeba tylko dowiedzieć się, jak należy przyrządzać tańsze kawałki mięsa, by równie dobrze smakowały i miały tę samą wartość pożywną.

Ryby są zwykle tanie i należy z nich korzystać w większej mierze, gdyż są nie tylko smaczne, ale i bardzo zdrowotne. Każdy z nas powinien spożywać więcej potraw z ryb, niż spożywa dotychczas. Mniejsze ryby można przyrządzać w przeróżny sposób i z wielkim smakiem. Ostrygi, zwłaszcza placki z ostrygami, nadają się doskonałe na sezon zimowy. A przecież trzeba pamiętać o tem, że są stosunkowo tanie.

Pozostałości z mięsa i jarzyn należy zachowywać i następnego dnia moża z nich przyrządzić smaczne potrawy, czy to z domieszką nowego mięsa i jarzyn, czy też jakiejkolwiek domieszki. Chleb z poprzedniego dnia może być użyty jako przypiekanki na śniadanie, lub na kanapki w innej porze dnia, lub do jako podstawą do różnych smacznych potraw na kolację. Oszczędne i zaradne gosposie potrafią z chleba zrobić wieloraki użytek.

Używajcie dużo mleka, bo jest to potrawa najbardziej ekonomiczna i najbardziej zdrowotna. Trzymajcie mleko zawsze w chłodnem miejscu. Mleko nie zużyte w jednym dniu należy przechować do dnia następnego, ale w zimnem miejscu, lub w lodowni. Można je także skwasić i zapewnić sobie ser własnego wyrobu.

Oszczędna gospodyni nie pozwoli na to, aby cokolwiek zostało zniszczone w kuchni. Każdą rzecz można zużywać, ale trzeba wiedzieć jak.

Dr. Shirley W. Wynne,
kom. zdrowia m. N. York.

Wiktor Przecławski	SAMOTNY NARÓD — CZĘŚĆ DRUGA — PĘDZĄCA SŁAWA.	Powieść z Roku 1831

(Ciąg dalszy.)

— Taak!... — przeciągnął Skrzynecki, uparcie unikając wzroku Prądzyńskiego — ten plan jest znacznie gorszy od poprzedniego. Przedewszystkiem jest skomplikowany i trudny do wykonania. Tyle grup! I niewiadomo, którędy gwardja pójdzie! To trudny plan, generale!

— Jest celowy i rokuje powodzenie.

— Ręczysz pan za nie?

— Tak jest, panie generale!

Zobaczymy... — zaczął podpisywać. Czynił to wolno, bardzo wolno, choć każda minuta była droga, co chwila jakby się zamyślał, tarł czoło, odkładał pióro, wreszcie jednak podpisał i podsunął papiery Prądzyńskiemu. Ten schwycił je szybko chciwym, prawie drapieżnym ruchem, wstał natychmiast, skłonił się i ku drzwiom ruszył. Kilka tylko kroków! Głęboko, głęboko odetchnął, a w znużonych jego oczach pojawił się wspaniały płomień! Zadrgały szybko usta, i potężne wzruszenie ścisnęło go za gardło. Więc jutro! Boże! Widział już oczyma duszy niesłychany pogrom cesarskiej gwardji rosyjskiej! Liczył jeńców, działa, łupy i tabory! Za kilka godzin! Boże! Już za kilka godzin! A potem na Dybicza!

Doszedł do drzwi. Położył rękę na klamce.

— Panie generale! — zabrzmiał nagle za nim ostry, niecierpliwy głos.

Na chwilę zdrętwiał. Ostre jak brzytwa przeczucie przecięła nagle mózg na dwie szalone połowy. W jednej huczała już bitwa i grzmiała pieśń zwycięstwa, w drugiej rozpanoszyła się potworna i lodowa pustka. Odwrócił się zwolna i przygasającemi oczymą starał się znaleźć oczy wodza. Napróżno. Skrzynecki siedział pochylony i pilnie patrzał w mapę. Po chwili rzekł:

— Niech generał spocznie. Chwileczkę. Coś tu mi nie wychodzi. Poproszę jeszcze na chwilę o te rozkazy.

— Który mianowicie, panie generale?

— Wszystkie, wszystkie! O, tak... Nie, to niemożliwe!...

— Co niemożliwe, panie generale? — Prądzyński usiadł, lecz trząsł się, jak w febrze. Nie chciał jeszcze uwierzyć, ale już zrozumiał. Tak! Teraz on dał sobie wydrzeć z rąk zwycięstwo! Pocóż oddawał te rozkazy?!

— Cały ten plan — krzyknął nagle Skrzynecki — całe to szaleństwo! Czego wy odemnie chcecie?! Koniecznie Maciejowic?! Nie, i nie, i jeszcze raz nie! — z furją schwycił gotowe rozkazy, przedarł je raz, drugi i trzeci. — Jutro decyzja, panie generale, a teraz proszę zostawić mnie samego!

Prądzyński skamieniał. Zaćmiło mu się w oczach. Wzburzona twarz Naczelnego Wodza rozpłynęła się w białej mgle. W kierunku jej krzyknął: — Tchórz jesteś, nie wódz!

— Wyjść! — krzyknął Skrzynecki. — Intrygant podły! Won!!!

Prądzyński był blady straszliwą boleścią. Wszystka krew uciekła mu do serca, i serce to, zdawało się, rozsadzi słabe piersi. Podniósł się, groźny nagle i prawie wspaniały, pochylił się ku przodowi, jak gdyby rzucić się chciał i skoczyć, i w tej naprężonej pozie, świecąc surowemi, rozszerzonemi oczyma, jął mówić cicho, ale z taką siłą, że Wódz Naczelny zdrętwiał i słuchał w przerażeniu.

— Panie generale — ciężko dyszał Prądzyński — musi się skończyć nareszcie ta gra nieciekawa. Nie wyszedłem i nie wyjdę, dokąd się prawdy z ust pańskich nie dowiem. Nie jestem wielkością — uniósł się nagle, aż mu z poza warg drapieżnie błysły zęby—ale swoją służbę twardo tutaj pełnię, za nic sobie mam obleśne ludzkie gadania, pozwalam na kopanie i poniewieranie moich ambicyj, bo mi przewodzi myśl o zwycięstwie mimo wszystko i wbrew wszystkiemu! Pan masz to zwycięstwo w ręku, pan jako wódz naczelny! Miałeś je pan niejednokrotnie, miałeś je pan już kilka razy, i wypuściłeś z rąk, do wygody, psiakrew! przyzwyczajonych, jak się głupstwo wypuszcza z ręki bez zastanowienia, bez wia...

Skrzynecki porwał się z miejsca, w jednej sekundzie stał się purpurowy. Wyciągnął rękę, nie mógł przemówić, — schwycił się ręką za spięcie kołnierza, szarpnął: — Pan się zapomina — wycharczał wreszcie — pan się unosi... niedopuszczalnie! Ja pana... ja panu...

Ale Prądzyńskiego ogarnęła już istna furja. Nie odstąpił ani na krok, nie drgnął, nie przestraszył się. Cichym, przejmującym głosem rąbał straszliwe słowa, jakby szablą żywe ciało na krwawe strzępy szarpiąc:

— Nie ja się zapominam, ale pan! Może mnie pan rozstrzelać, ale niechże się cała Polska dowie, jakto było, i kto ludzi wstrzymywał, i kto zwycięstwo w zarodku zabijał! Czy mam panu opowiedzieć wszystko od początku? Czy mam wszystkie dokumenty rzucić na stolicę, na Polskę, na Europę?! Czy mam wypisać na naszych twarzach czerwony wstyd, hańbę słabości, brak poczucia odpowiedzialności?! Krwawi nasza armja od szeregu miesięcy, a gdy krwią tą już, już zwycięstwo zdobywa, pan rozkazem stój! wszystkie wysiłki, jak nieodpowiedzialne dziecko, rujnuje! I pan powiada, że pan dźwiga odpowiedzialność, że dlatego jest pan kunktatorem, by naród ocalić?! Dlatego to pan naród ten swojemi komunikatami, w jawny błąd wprowadza! Boi się pan prawdy?! Ja ją panu wyrąbię, i pan jej wysłuchać musi choćby ten jeden raz w życiu! Polska nie może być igraszką...

— Zamilcz pan, na miłość Boską! Jeszcze jedno słowo, a...

— Całe miesiące jak wierny pies milczałem, lecz dzisiaj milczeć nie będę! Wołaj pan ludzi, panie generale, każ mnie wiązać, każ mi oręż oddać, ale uprzedzam w godne ręce, bo inaczej trupy tu będą! Zwołuj sąd wojenny, nie ja się go boję!

— Ciszej, na litość Boską, ciszej! Oszaleli!!

— Oszaleli!? Jeżeli oszaleli, to nie dziś, i nie za moją przyczyną! Bacz, wodzu naczelny, by się myśl szalona tam! w armji! nie obudziła!!!

Skrzynecki zbladł, zachwiał się i bezsilnie opadł na krzesło. Rozdętem gardłem z trudnością wykrztusił. — Co pan wiesz? Co to jest? Bunt... może?! Mówże pan nareszcie przytomnie!

— Przytomnie?! Toć jestem zupełnie przytomny, panie generale! Aleś pan swój rozsądek zupełnie zatracił! Czy nie masz pan tej ambicji, aby rzeczy wielkie dokonywać?! Człowieku! krzyknął znowu, a naprężone żyły grały już na jego czole — masz w ręku nietylko swój los i los armji, ale los całej Polski, los twojej i mojej ojczyzny! Opamiętaj się, na miły Bóg, do sumienia swego sięgnij, sercem, duszą, mózgiem zatargaj! Nie jako generał mówię, mówię jako Polak! W oczy mówię, nie za plecami, w cztery oczy! Ratuj się! Honor twój historja błotem obrzuci, jeśli się nie zmienisz!

— Nie tyś stróżem mojego honoru!

— Ale będę stróżem honoru armji!

— Której wodza obrażasz! Wyjdź! Pod sąd oddam!

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał

Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

IX.

ODBUDOWA POLSKI W SOJUSZU Z ALJANTAMI.

(Ciąg dalszy)

G.

W DRODZE DO PARYŻA.

Współredaktor "The New York Herald," p. Cameron Mc Kenzie towarzyszył Paderewskiemu w podróży jego do Paryża w kwietniu 1919 r.

Swoje wrażenia z bliższego zapoznania się z nim w tych słowach ujął:

"Gdy w r. 1916 zamknął fortepian, aby służyć Polsce w świecie finansowym amerykańskim, miał stanowisko bardzo bogatego człowieka. W r. 1919 oddawał już resztki swojej fortuny dla dopomożenia Ojczyźnie i oburzał się na uwagi najbliższych mu przyjaciół, że "powinien myśleć o swej przyszłości."

"Już w czasie, gdy jako muzyk dążył Paderewski do osiągnięcia tego stopnia doskonałości, który go postawił w szeregu światowych znakomitości, **jeden tylko był współzawodnik**, który go mógł był odciągnąć od głębokiego i pochłaniającego go zamiłowania — **a tym było marzenie jego wyśnione: Zjednoczone Państwo Polskie.** Ci, co znają Paderewskiego od dłuższego czasu, powiadają, że były chwile, w których bez względu na to, jak beznadziejnym w danym momencie wyglądał stan ukochanej przez niego sprawy, ogień jego pragnień dla narodu tak się wzmagał, że zdawało się, że go strawi na popiół. Nawet wówczas, gdy na długie lata przed wojną grywał sonaty we wszystkich częściach świata w tem nadzwyczajnem wykonaniu na jakie zdobyć się mógł tylko prawdziwy, skończony mistrz, w uszach mu zawsze brzmiał jęk przez niego tak ukochanej, a tak dręczonej i gnębionej jego ojczyzny.

"Olbrzymie zarobki i majątek, złożony pracą całego życia, pochłonęło marzenie, wypieszczone i ukochane od młodości.

"A w tych latach, w których pracował z wychodźtwem polsko-amerykańskiem w Stanach Zjednoczonych, setki były nadziei, które okazały się płonnemi, w których jedną szczęśliwą godzinę zatruły dziesięć innych, rozpaczliwych, w których przyjaciele zawiedli i wiara i ufność się chwiały, w których walka z nieświadomością, gruboskórnością, ślepotą, głupotą, zawiścią, nieprzyjacielskością, była codzienną rzeczą, a w której to walce każdy nerw tego człowieka był naprężonym do ostatecznych granic. Lecz nareszcie, dzięki grzeczności angielskiej, przejazd jego do Polski stał się możliwym. Przyjechał on na krążowniku i wylądował w Gdańsku, wraz z żoną i po wielu niebezpieczeństwach, które mu nieraz nawet i utratą życia groziły, nareszcie stanął w Warszawie. Przyjazd Paderewskiego do Warszawy rozpoczyna zupełnie nową erę, — której pewną część, dzięki memu stanowisku mogłem obserwować.

"W Warszawie Paderewski żyje w trzech bardzo skromnych pokojach hotelu Bristol ,— schronisko bajecznie bogatych uchodźców z Rosji, którzy swe skrzynie z bogactwami trzymają pod łóżkiem; w hotelu zapowietrzonym niemieckiemi i bolszewickiemi intrygami; w hotelu, który był jedynem, jak wszystkie wielkie hotele podówczas, polem dla szpiegów i międzynarodowych agentów, istną wieżą Babel, co do ilości języków z całego świata; — i tu, wtem miejscu Paderewski pracował w pocie czoła, ślęczył coś około osiemnastu godzin każdego dnia przez trzy pełne miesiące.

"Cokolwiek innym ludziom w życiu było drogiem: szczęście rodzinne, dostatek, wygoda, osobista niezależność, sława, sztuka, artyzm, poświęcił Paderewski dla Polski i zamienił na pracę w pocie czoła, niewygody, niebezpieczeństwa, trud i rozczarowania.

"A teraz, podróżując jako zwyczajny podróżny, bez jednego doświadczonego, przewidującego, ostrożnego doradcy, on jako prezydent Rady Ministrów, otoczony tylko kilkoma odważnymi i śmiałymi młodzieńcami, jechał do Paryża, by użyć wszystkich sił do obrony mienia marzeń, oczekiwań i pragnień swego narodu.

"Było to pewnej nocy, dawno już minęła północ; wyszedłem ze swego przedziału na korytarz wagonu, który ciągnięty siłą pary, kołysząc i trzęsąc się, pędził na oślep przed siebie w czarną zupełnie noc. W suficie, mniejwięcej na środku wagonu, jedna jedyna lampka rzucała słabe, chorobliwe, żółtawe światełko, ledwo rozjaśniające jako tako długi korytarz. W tem dały się słyszeć czyjeś ciche kroki; ukryty w cieniu czekałem; ukazał się Paderewski. Bardzo cichy i samotny przechądzał się po pustym korytarzu, paląc, myśląc — chwiejąc się jak marynarz podczas przechadzki swej — i pewny jestem, że widział całe życie Narodu tam w tym pociągu na oślep pędzącym w czarną bezdenną noc. Tak — Paderewski bez kwestji zupełnie jasno zdawał sobie sprawę z tego, co go czeka i czem była dla niego ta podróż do Paryża."

H.

PRZYJAZD PADEREWSKIEGO DO PARYŻA.

Przybył on tam w niedzielę, dnia 7go kwietnia, w towarzystwie żony, szefa Gabinetu Jana Ciechanowskiego, sekretarza Sylwina Strakacza, szeregu urzędników, kilku oficerów i podoficerów — tudzież z całą misją sojuszniczą, pod przewodnistwem Ambasadora Noulens'a.

W pięknie udekorowanym dworcu wschodnim powitał Paderewskiego szef protokułu William Martin w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, kapitan Breton, w imieniu prezesa ministrów Clemenceau, cała delegacja polska, z prezesem, Romanem Dmowskim i generałem Haller'em, oraz liczna kolonja polska, bawiąca podówczas w Paryżu.

Prezydent Wilson, pomimo, że nie był zupełnie zdrów, przyjął Paderewskiego niebawem po jego przyjeździe i z właściwą sobie genjalną bystrością wskazał na najważniejsze momenty w postępach Konferencji Pokojowej i w odniesieniu do Polski, zaznaczając, że Paderewski osobistemi przedstawieniami niejedno zdoła niewątpliwie rozjaśnić i największe dla sprawy polskiej niebezpieczeństwo usunąć.

Dmowski, z którym Paderewski niejednokrotnie z całą serdecznością i przyjaźnią się naradzał, wyraził się później do kolegów z Komitetu:

"Dobrze, że przyjechał, bo wyprowadzi nas z tej "impasse," w którąśmy wleźli."

Delegat, Dr. Dłuski, przytaczając w swoich "Wspomnieniach z Paryża" te słowa Dmowskiego, dodaje od siebie:

"I nie omylił się Dmowski: wyprowadził o tyle o ile mu nie przeszkadzały potężne wpływy i zakulisowa robota różnych nam nieprzychylnych lub wręcz wrogich żywiołów."

Pierwszą wizytę oddał Paderewski Ministrowi Spraw Zagranicznych Pichon'owi, a, potem, był — na posłuchaniu u Prezydenta Rzeczypospolitej Poincare'go, następnie u Prezydenta Ministrów Clemenceau.

Z niekłamaną radością przyjmował go z kolei Balfour, który powiedział po konferencji z Paderewskim, że "widzi ziszczone nadzieje jakie w nim pokładał."

Pułkownik House witał Paderewskiego jak przyjaciela i uczcił go przyjęciem, na którem był amerykański sekretarz Stanu Lansing. Długa narada poufna trzech tych mężów do rozejrzenia się dokładniejszego w sytuacji i w zakulisowych tarciach przez Paderewskiego wiele pomogła, a późniejsze konferencje z pułkownikiem House'm wskazały sposoby taktyczne do usunięcia największych trudności. Każda godzina przynosiła nowe zbliżenia, nowe węzły przyjaźni, nowe zagadnienia, a w trakcie mozolnej tej pracy ponawiały się uroczyste manifestacje uczuć ludności Paryża i francuskich, wyższych sfer towarzyskich dla Polski i Paderewskiego.

Ponawiały się też nieustannie wielekroć razy publiczność Paderewskiego ujrzała serdeczne, bardzo często entuzjastyczne manifestacje.

W Wielkiej Operze, publiczność zobaczywszy Państwa Paderewskich w loży Prezydenta Poincare podniosła się z miejsc i gorąco przez kilka minut oklaskiwała znakomitego gościa, podczas gdy orkiestra odegrała polski hymn narodowy, na cześć Paderewskiego i Polski.

"Ale przyjazd Paderewskiego — pisał "Kurjer Warszawski" — nie był tylko ważny ze względu na wybuchy serdecznej dla jego osoby i dla Polski sympatji, nietylko zatarł i wyrównał pewne niechęci. — Paderewski przybył do Paryża w najważniejszej przełomowej chwili.

"Już w 48 godzin po przyjeździe Paderewskiego stwierdzić można było, że obecność tego męża stanu, w którego dobrą wiarę, bezinteresowność i zmysł polityczny wszyscy tu głęboko wierzą, może mieć dla rozstrzygnięcia wielu kwestyj zasadniczych, wielkie znaczenie."

Sprawę Gdańska uważano do przyjazdu Paderewskiego za przesądzoną na niekorzyść Polski.

Paderewski poruszył ją raz jeszcze w komisji dla Spraw Polskich, która obradowała pod przewodnictwem znakomitego francuskiego męża Stanu Cambon'a i trafnymi argumentami całą komisję przekonał, że Gdańsk powinien bezpośrednio do Polski należeć. — Cambon oświadczył, że zwróci się w tej sprawie raz jeszcze do Rady Czterech z zaleceniem przyjęcia tego stanowiska.

Dzięki Paderewskiemu pojawił się także szereg artykułów w najpoważniejszych dziennikach na korzyść Polski w tej sprawie, a to w "Journal," "La Croix," w "Temps." Gazety te żądały, aby Gdańsk był zwrócony Polsce, a dalej, aby Polska posiadała kolej z Gdańska do Warszawy i spólną granicę z Rumunją przez przyłączenie do niej Galicji Wschodniej.

"Morning Post" bronił Polski przeciw oskarżeniom, jakie były podnoszone na zebraniu Żydów w londyńskiej "Queen's Hall."

"Matin" pisał: "Prezydent Ministrów Paderewski przed odjazdem na święta do Szwajcarji (zaledwie na 36 godzin) był u pułkownika House'a na wielkim obiedzie politycznym, na którym byli obecni szefowie misji, biorących udział w Konferencji Pokojowej. Paderewski, przy tej sposobności rozmawiał dłużej z Venizelos'em, z marszakiem Joffre'em i Foch'em, z Cambon'em, Orlando'em, Lansing'iem i kilku innymi mężami stanu, jako też z p. Hugh Gibson'em, który jest upatrzonym na ambasadora w Polsce. Treść rozmów Paderewskiego była wybitnie polityczna i dotyczyła wszystkich zagadnień związanych z polską sprawą.

"Paderewski przed świętami dzień w dzień odbywał konferencje z wybitnymi mężami stanu, bawiącymi w Paryżu. Pierwszorzędnej wagi były jego rozmowy z prezydentem Wilsonem, dalej z pp. Clemenceau, Pichon'em, Foch'em, Balfour'em, Sonnin'em, Bratianu i pułkownikiem House'em. — Działalność Paderewskiego wywiera wpływ bardzo korzystny na sprawy polskie na kongresie.

"Na cześć Paderewskiego, Ambasador Noulens wydał przed świętami obiad w "Cercle Interallie." Wśród gości byli: pp. Leygues, Loucheur, Renault, Kłobukowski, Franklin-Bouillon, Chambrun i inni.

"Noulens sławił Paderewskiego jako męża Stanu, który wprowadził Polskę na nowe tory intensywnej pracy wewnętrznej i zapewnił jej szacunek u państw aljanckich i w całym świecie."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WILHELM PRAGNIE WRÓCIC „NA KILKA DNI" DO NIEMIEC.

Londyn, 9. lutego. — Eks-kajzer Wilhelm, według oświadczenia członków rodziny Hohenzollernów, pragnie wrócić do Niemiec, lecz tylko na kilka dni, zająć tron, abdykować na rzecz swego najstarszego syna i pędzić dalszy żywot w spokoju.

— Jestem starym człowiekiem — mówił swym krewnym — wyczerpanym i zmęczonym. Oczekuję wezwania do powrotu do kraju. Jeżeli takie wezwanie otrzymam, przybędę, lecz tylko na kilka dni, aby tron oddać swemu najstarszemu synowi, Fryderykowi Wilhelmowi. Co syn mój zrobi później, już mnie nie będzie obchodziło. Syn mój może tron oddać swemu najstarszemu synowi (księciu Wilhelmowi), lecz sprzeciwiam się stanowczo przekraczaniu rutyny obejmowania tronu."

LUDNOSC POLSKI ROŚNIE SZYBKO.

Warszawa, 9. lutego. — Prowizoryczne cyfry wskazują, że w ub. r. ludność Polski powiększyła się o 500,000 głów. Te same cyfry mówią, że w Niemczech ludność powiększyła się tylko o 200,000 głów. A więc Niemcy są daleko w tyle co do naturalnego przyrostu ludności w porównaniu z Polską.

Z BRUNONOWA

Za inicjatywą proboszcza X. dra Aleksego Górskiego, powstaje do życia Stowarzyszenie Alumnek, do którego mogą zapisać się wszystkie panienki, które ukończyły brunonowską szkołę parafjalną. Celem tego zrzeszenia będzie łączenie panienek pod sztandar wiary św., krzewienie wśród nich oświaty, patrjotyzmu i życia towarzyskiego. Jak nas dalej poinformował zacny gospodarz parafji, że później założony zostanie także Oddział młodzieńców, alumnów, wychowanków szkoły brunonowskiej.

*

Mimo zawieji śnieżnej, a następnie zimnej fali mroźnej, jaka nadziedziła miasto Chicago, nasze dzieci szkolne uwijają się po domach brunonowian, rozpewszechniając kartki losowe, z których cały dochód obrócony będzie na utrzymanie czcigodnych Sióstr nauczycielek.— Kartki owe wypełnione zostały przez następujące dzieci: Antoninę Głowiak, Rajmunda Głowiak, Gertrudę Szykowną, Różę Cegielską, Florentynę Gonsior, Marciniak, Władysławę Mordawską, Marję Ochman, Warunek i Paulinę Wilczewską. Które dzieci będą następne!— Brunonowianie winni poprzeć usiłowania dzieci szkolnych.

*

Założony zostanie w tych dniach Oddział (angielski) Towarzystwa Najśw. Imienia Jezus, dla tych, którzy języka polskiego nie znają, a do parafji należą.

*

Dziewice Różańcowe urządzają zabawę walentynową w niedzielę, dnia 12go lutego, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 6ej wieczorem. Komitet zaangażował doborową muzykę i przysposobił mnóstwo niespodzianek. Będzie to zabawa serduszkowa.

*

Miesięczne posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus odbędzie się w przyszły wtorek wieczorem, w sali zwykłej. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

W ostatnią niedzielę przed Postem, dnia 26go lutego, odbędzie się parafjalna zabawa zapustna z wieloma niespodziankami w sali parafjalnej. Komitet złożony z pań M. Tragarz, G. Kwaśnej, Żołna i Krok dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa wypadła jak najlepiej. Niewiasty Różańcowe niezawodnie postarają się o tradycyjne pączki, jak to czyniły po inne lata. Muzyka p. Paciorka i tańce dopełnią całości zabawy.

*

Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo zbiera się co poniedziałek, o godzinie 7:30 wieczorem, punktualnie na plebanji i radzi nad sposobem niesienia pomocy bezrobotnym parafjanom. Zarząd na bieżący rok tworzą: Franciszek Węgrzyn, prezes; Władysław Jałowiec, wiceprezes; Józef Haryasz, sekretarz; B. Juchciński, skarbnik. Nowy zarząd oświadczył się najzgodniej ręka w rękę pracować z X. kapelanem, by ratować z głodu i nędzy tych wszystkich nieszczęśliwych, którzy wskutek kryzysu ekonomicznego pracy otrzymać nie mogą. Jest to praca, w imię miłosierdzia chrześcijańskiego, — zupełnie bezinteresowna.

*

Stanisław Mistarz, syn Andrzeja i Zofji Mistarzów, zam. pnr. 4728 Kedvale ave. został przyjęty na kurs lotnictwa przez główny zarząd szkoły technicznej Tow. Imienia Jezus pod nazwą "Technical Aviation Boarding School" w Lockport, Ill. Chłopiec ten ma sposobność zupełnie bezpłatnie wyuczenia się całego kursu awiatycznego. Jest to poniekąd zaszczytem dla parafji brunonowskiej, także dla niego oraz całej jego rodziny. Był on swego czasu ministrantem i skautem. Jako skaut za pilność i wierne wypełnianie swych obowiązków otrzymał on dożywotnie członkostwo skautowskie.

DE VALERA PONOWNIE PREZYDENTEM IRLANDJI.

Irlandja Na Drodze Do Odzyskania Niepodległości.

Dublin, Irlandja, 9. lutego. — Wczoraj odbyły się w parlamencie irlandzkim wybory nowego prezydenta Irlandji. Było dwóch kandydatów: de Valera i Cosgrave, obecny wódz opozycji i zwolennik podtrzymania węzłów z Anglją. De Valera otrzymał 82 głosy a Cosgrave 54. Centrum wstrzymało się od głosowania.

Po ogłoszeniu rezultatu wyborów, tłum zebrany na galerjach i przed gmachem parlamentu, urządził żywiołową owację de Valerze, wyrażając tem radość z powodu zwycięstwa idei oderwania się Irlandji od Wielkiej Brytanji. Poseł Sean Moylan, w mowie onminacyjnej oświadczył:

— Spodziewam się — mówił w końcu — że w następnych wyborach głosować będziemy na prezydenta Republiki Irlandzkiej z 32 powiatów."

Przeciwnik de Valery, Cosgrave, stracił znacznie na popularności. Kiedy na czele swych zwolenników z parlamentu wychodził z katedry, gdzie biskup udzielił błogosławieństwa nowemu rządowi i nowemu prezydentowi, tłum, zebrany przed katedrą, widząc Cosgrave, wiwatował na cześć de Valery. Z tłumu słychać było wołania: „Precz z Anglją i z jej zwolennikami w Irlandji."

Marszałkiem izby irlandzkiej na wniosek de Valery został Frank Fayh, którego izba wybrała jednogłośnie. Prez. de Valera, przemawiał poraz pierwszy w języku irlandzkim, co wywołało radość wśród zebranych posłów, jak również publiczności na galerjach, choć nie wielu rozumiało słów Prezydenta.

"WIĘŹNIOWIE BRZESCY" WYSZLI OBURZENI Z SĄDU.

Warszawa, 9. lutego. (The New York Times.) — Dziewięciu wodzów opozycji, którzy wnieśli apelację do sądu apelacyjnego przeciw wyrokowi niższej instancji, skazujzcego wszystkich od 18 miesięcy do roku i pół więzienia za „konspirację przeciw rządowi", wyszli wczoraj z sali sądu apelacyjnego oburzeni, gdyż sąd nie chciał uznać ich żądania bezstronnego słuchania sprawy i wydania bezstronnego wyroku.

Wśród apelujących o zniesienie pierwszego wyroku znajdował się b. premjer Wincenty Witos i Herman Liebermann wódz socjalistów.

Adwokaci, obrońcy zasądzonych zwrócili się do prezydjum sądu apelacyjnego, aby jeden z sędziów, który w czasie zeszłorocznych przesłuchów nazwa oskarżonych wodzów opozycji „notorycznymi spiskowcami, którzy zasługują na karę więzienia wojskowego" — był usunięty z prezydjum. Kiedy sąd odrzucił prośbę adwokatów obrony, oskarżeni i ich adwokaci opuścili salę sądu.

REKORDOWY LOT LOTNIKÓW ANGIELSKICH.

Londyn, 9. lutego. — Angielskie ministerjum lotnictwa ogłosiło wczoraj szczegóły rekordowego lotu bez przystanków, dokonanego przez dwch lotników angielskich: O. R. Gayford i P. E. Nicholetts. Lotnicy przelecieli w jednym skoku z Londynu do Walvis Bay, w południowo-zachodniej Afryce, pokrywając 5,340 mil w 57 godzinach i 23 minutach. Jest to nowy rekord lotu długodystansowego bez przystanków.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Dzisiaj wieczorem odbędzie się posiedzenie Chóru Młodszego św. Cecylji, o godz. 7:30 w sali zwykłych posiedzeń.

*

Również dzisiaj wieczorem o godz. 8ej odbędzie się posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddziału młodzieży starszej. To samo towazrystwo przystąpi do spowiedzi miesięcznej w przyszłą sobotę, a w niedzielę do Komunji św. na Mszy św. o godz. 7ej rano.

*

W piątek wieczorem odbędzie się posiedzenie Chóru starszego św. Cecylji, o godz. 8mej w małej sali szkolnej.

*

W sobotę do spowiedzi miesięcznej przystąpią członkinie Trzeciego Zakonu św. Franciszka, a w niedzielę do Komunji św. na Mszy św. o godzinit 8ej rano.

*

Pp. Stanisław i Anna Wawrzyniak obchodzić będą srebrny jubileusz szczęśliwego pożycia małżeńskiego w sobotę i z tej okazji odprawiona będzie Msza św. dziękczynna na intencję jubilatów.

*

W przyszłą niedzielę odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. św. Agnieszki, o godzinie 1:30 po południu, w sali zwykłych posiedzeń.

*

W przyszłą niedzielę, o godzinie 7ej rano, odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna na intencję jp. Józefa i Marjanny Wasko, z okazji 25tej rocznicy ich ślubu.

*

Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 Z.P.R.K., odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę po południu, o godz. 2ej w głównej sali przy Francisco ulicy.

*

Pp. Fran. i Zofja Jaszcz obchodzić będą srebrny jubileusz swego małżeństwa w niedzielę i z tej okazji odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna na intencję jubilatów o godzinie 11:30.

*

W przyszłą niedzielę odbędzie się miesięczne zebranie Trzeciego Zakonu św. Franciszka.

*

W poniedziałek wieczorem odbędzie się tygodniowe posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, o godzinie 7:30.

*

Tow. św. Doroty, gr. 508 Z. P.R.K., odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek wieczorem, o godz. 7:30 w sali zwykłych posiedzeń. Ważne sprawy przedstawione zostaną pod uwagę członkiniom, przeto uprasza się wszystkie o łaskawe przybycie.

*

We wtorek wieczorem odbędzie się posiedzenie Stow. Alumnów Szkoły Parafjalnej, o godz. 7:30, w głównej sali przy Francisco ul. Jest parę naglących spraw do załatwienia, przeto uprasza się członków i członkinie o obecność na tem posiedzeniu.

*

Stow. obywatelskie „Brighton Park Civic and Improvement Assn.", który znowu dało objaw swej żywotności kiedy na ostatniem posiedzeniu zaproszony specjalnie przez komitet przejemca zamkniętego banku Brighton Park, przedstawił teraźniejszy stan banku. Przed niejakiem czasem stowarzyszenie wysłało parę listów do wysokich urzędników prosząc ich o przedstawienie p. M. Szymczaka jako kandydata na posadę w gabinecie nowego prezydenta, i sędziego Jareckiego jako kandydata na federalnego sędziego. W tych dniach, stowarzyszenie otrzymało bardzo przychylny list od esnatora Dietricha, który do żywa zainteresował się tą sprawą. Również na instancję tegoż stowarzyszenia opiekun tutejszej bibljoteki Public Library przyrzekł dostarczyć nowych polskich książek do publicznej czytelni, która mieści się na Archer ave., pomiędzy Francisco i Mozart. Widać że nasi nowi urzędnicy nie śpią.

*

Pod egidą Tow. św. Wincentego a Paulo, stowarzyszenie amerykańskiego Czerwonego Krzyża ofiaruje dać kurs zdrowotności i pieki nad choremi. Na kurs, który trwać będzie 12 tygodni, dwie godziny tygodniowo może się zapisać każda matka albo panienka starsza. Imię i nazwisko można podać na plebanji w tym tygodniu. — Inne szczegóły podamy później.

*

We wtorek rano odbył się pogrzeb ś. p. Józefa Włoszczyńskiego z domu żałoby pnr. 4411 S. Sacramento ave. Mszę św. za spokój duszy zmarłego odprawił X. Paweł Mytyś. Pogrzebem zajmował się p. Fr. Patka.

*

Na korzyść tutejszych czcigodnych Sióstr Franciszkanek odbędzie się w niedzielę, dnia 19go lutego w sali parafjalnej, o godz. 7:30 wieczorem nader interesujące przedstawienie urządzone staraniem grupy znanej jako „Zintak Minstrels". W przedstawieniu wezmą udział najlepsze siły amatorskie w naszej dzielnicy. Młodzież nasza powinna się wziąć do pracy i poprzeć tę sprawę całem sercem albowiem chodzi o tych które im dały katolickie wychowanie. Dzieci skrzętnie się uwijają z biletami ,dając dowód, że leży im na sercu dobro ich dobrodziejek. Dla dzieci odbędzie się przedstawienie w przyszłą niedzielę, dnia 12go lutego w dzień imienin tego, który swe imię zapisał złotemi literami w sprawie amerykańskiego murzyna.

*

Pod egidą połączonych towarzystw w parafji odbędzie się we wtorek wieczorem dnia 28 lutego w sali parafjalnej zabawa taneczna ostatnia przed Postem. Będzie to sposobność dla młodych jako też i dla starych ubawienia się i przy tem dopomożenia parafji, albowiem całkowity dochód z tej imprezy obrócony będzie na potrzeby parafji. Komitet urządził wiele niespodzianek aby zadowolnić choćby nawet najwybredniejszych. Początek zabawy będzie o godz. 6:30 wieczorem.

*

W czwartek wieczorem, dnia 23go lutego, odbędzie się wspólna zabawa dla członków, członkiń i ich przyjaciół urządzona staraniem Tow. Najśw. Imienia Jezus i Bractwa Dziewic Różańcowych. Wstęp dla członków i członkiń wyżej wymienionych towarzystw będzie wolny, dla wszystkich innych wstęp płatny.

*

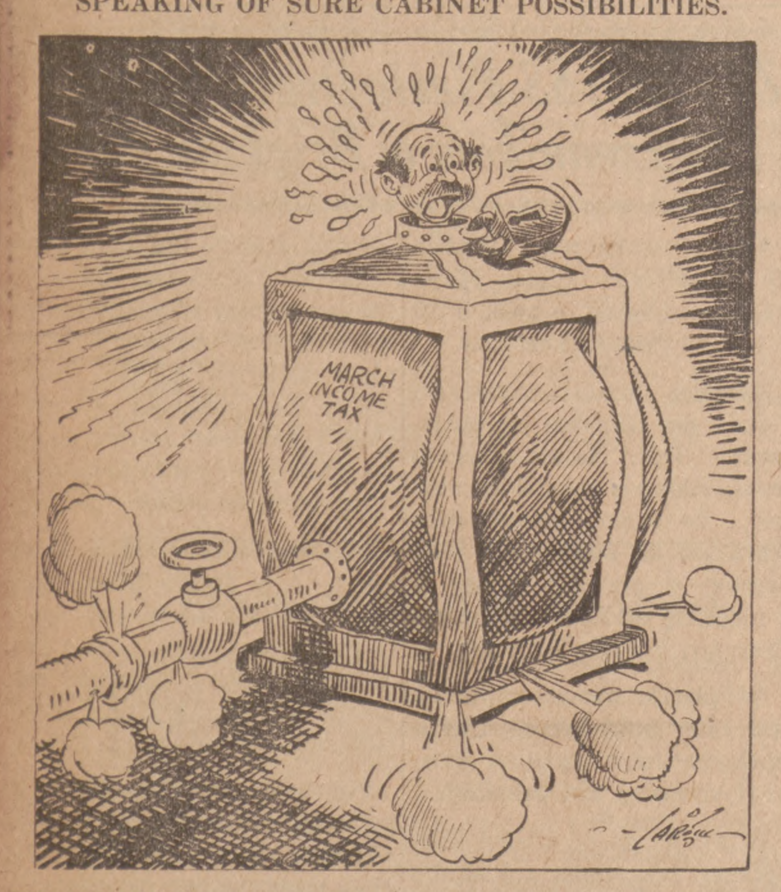
Tow. św. Jakóba, gr. 1054 Z. P.R.K., urządza zabawę taneczną w sali parafjalnej w niedzielę, dnia 26go lutego. Bilety można nabyć od członków po bardzo przystępnej cenie. Początek zabawy o godz. 7:30.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i ćwierć centa. Bondy polskie 7-proc. $56.25; bondy 6-proc. $58.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

SPEAKING OF SURE CABINET POSSIBILITIES.



ZE STANISŁAWOWA

Posiedzenie Kółka Dramatycznego odbędzie cię we czwartek, 9go lutego, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Foresterów, No. 4. Obecność wszystkich jest pożądana, bo są ważne sprawy do załatwienia. Nowi członkowie będą mile widziani. Prezesem jest p. J. Grabowiecki, a sekretarzem L. Konopka.

*

Czerwone i srebrne serduszka będą ozdabiały auditorjum stanisławowskie, w nadchodzącą sobotę tj. dnia 11go lutego, kiedy odbędzie się zabawa taneczna t. zw. „Valentine Dance", którą urządza Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo. Zabawa walentynowa rozpocznie się o godzinie 8ej wieczorem i potrwa do późnej pory. Stanisławowianie, goście i przyjaciele, stawmy się jak najliczniej na zabawę taneczną urządzoną przez członków Tow. św. Wincentego a Paulo. Wiele ono zdziałało, w ciągu roku swego istnienia i nadal z wielkiem usiłowaniem pracuje dla dobra biednych w parafji. A więc pokażmy im ten szacunek, jaki sobie zasłużyli przez udanie się na zabawę. Bilety są po niskiej cenie i są do nabycia w biurze tegoż towarzystwa pod salą, lub od członków. Dalejże Stanisławowianie, na „Valentine Dance", który się odbędzie za kilka dni.

*

Przygotowania Dziewic Różańcowych do zabawy „bunco", mającej się odbyć w niedzielę, dnia 12go lutego, o godz. 2:30 w dolnych salach odbywają się w całej pełni. Dochód z tej zabawy przeznaczony na korzyść parafji. Dziewice zapraszają wszystkich parafjan. Bilety można nabyć od członkiń i w niedzielę przy wejściu.

PIĘĆ OSÓB SPALIŁO SIĘ ŻYWCEM W HOTELU.

Tisdale, Sask., 9. lutego. — Cztery kobiety i jeden mężczyzna ponieśli śmierć w pożarze, jaki zniszczył tutejszy hotel Imperial. Pięć innych osób odniosło ciężkie oparzenia.

Omaha, Nebr., 9. lutego. — W pożarze, jaki wybuchł w tutejszym hotelu Millard, kapitan straży ogniowej stracił życie, a dziewięciu strażaków zostało pokaleczonych.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

Z Chóru Panien "Halka".

Znane Polonji chicagoskiej, energiczne grono młodych Polek skupionych w chórze „Halka", podejmować i bawić będzie licznych przyjaciół i gości podczas wspaniałego balu serduszkowego, który się odbędzie w sobotę, dnia 18go lutego, w klubie „Młoda Polska". Atrakcyjną i niezwykle interesującą zabawę urządzają Haleczki z powodu przypadającego wkrótce tak popularnego dnia św. Walentego, „Valentine Day." Z dniem tym nasuwają się różne sposobności do urządzenia przemiłych niespodzianek, to też pomysłowy komitet wieczoru zamierza wykorzystać te okazje ku ogólnej uciesze i przyjemności uczestników serduszkowej zabawy. Miłą przynętą stanowią oryginalne bilety na zabawę, w formie czerwonego serduszka. Serduszka takie nabywać można po bardzo przystępnej cenie u członkiń chóru Halka. Entuzjastycznie pracują nad przygotowaniami członkinie komitetu, Klementyna Obermeyerówna, Balbina Dąbrowska, Stanisława Florczakówna, Izabela Bogacka i E. Pawłowska. Doskonała orkiestra, bufet obfity, apetyczne zakąski, zabawa pierwszorzędna w pięknym lokalu, wszystko za cenę tylko jednego serduszka.

Instalacja Młodzieży Ad Astra w Niedzielę.

Komitet zaprasza przyjaciół.

W ostatniej wiadomości z Tow. Ad Astra, jaka się ukazała we wtorek zakradła się w jednem miejscu ta nieścisłość, iż instalacja Klubu Młodzieży Ad Astra była zapowiedziana na przyszłą sobotę. Tymczasem celebracja ta odbędzie się w przyszłą niedzielę w lokalu własnym p. nr. 1110 Milwaukee ave., o godzinie 8mej wieczorem. — I na niedzielę komitet i zarząd zapraszają wszystkich swoich przyjaciół i sympatyków z kół młodzieży i starszych. Na program wieczoru złożą się popisy solistów, przyjęcie i zabawa taneczna.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w "Dzienniku Chicagoskim."

Baczność, Władysławowo!

Dziś wieczorem, o godzinie 7:15, członkinie Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny (Immaculata Club) wybierają się do sokolni mieszczącej się w Wyższej Szkole św. Trójcy, przy narożniku ulic Cleaver i Division. Te członkinie, które pragną jechać tam omnibusem, specjalnie dla wygody członkiń wynajętym, niech stawią się do szkoły św. Władysława nie później niż o 7:15 wieczorem.

Rodzina Zabija Sędziwą Matkę "Na Ofiarę".

Ponura zbrodnia w górach Kentucky.

Inez, Ky., 9. lutego. — Z gór w Kentucky nadeszła wczoraj ponura historja o „ofierze ludzkiej" złożonej wśród niesamowitych obrzędów sekty góralskiej.

Siedmiu członków rodziny Mills'ów, modlących się i krzyczących, zamknięto w aresztach powiatu Martin w związku ze śmiercią Lucindy Mills, 72-letniej góralki.

Pomocnicy szeryfa, którzy aresztowali ich blisko Tomahawk, na zachód od Inez, zarzucili, że sędziwa kobieta została zadławiona na śmierć łańcuchem zaciśniętym ciasno na szyi. Mówili oni, że włamali się siłą do domu Millsów, kiedy robiono przygotowania do umieszczenia ciała zamordowanej na ołtarzu całopalnym.

Władze zarzucają, że dwie córki, synowa, dwóch synów, wnuk i dwóch zięciów uczestniczyli w złowrogich obrzędach odprawianych przy zamkniętych drzwiach i zasłoniętych oknach. Sześcioro z nich oskarżono o morderstwo, a jedną osobę zatrzymano jako ważnego świadka.

Inkwest, odbyty przez sędziego Hardina, przyniósł werdykt że kobieta zginęła z rąk jej syna, Johna i innych osób.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Umarł Jak Gangster, Nie Wydając Zabójców.

W szpitalu Augustana zmarł wskutek otrzymanych ran niejaki William J. O'Brien, liczący 35 lat, właściciel domu zajezdnego pnr. 7332 Irving Park blvd., postrzelony w spelunce Teda "Spinder" Meyrsa, pnr. 2042 N. Clark ul. Policja dowiedziała się o strzelaninie dopiero, gdy ranny zgłosił się do szpitala po opatrunek dwóch ran.

Poznany przez kap. Martina O'Malley'a ze stacji przy Hudson ave., oświadczył w ostatniej godzinie życia, iż zna doskonale swych morderców od 10 lat, — lecz nie powie co zajedni są.

W spelunce policja znalazła przeszło sto stóp długi bufet z liczną obsługą, jak za dawnych dobrych czasów. Od aresztowanych kilku z obsługi władze śledcze doszły, iż O'Brien padł od kul trzech nieznanych osobników, jacy tam weszli w towarzystwie trzech kobiet i po strzałach szybko ulotnili się w nieznanym kierunku.

SEZ YOU Answers

1 False. On March 4. 2. True. 3. False. Paris, France, on Sept. 3, 1783. 4. False. General William Rufus Shafter. 5. True. In 1912. 6. True. 7 False. Distinguished auto racer. 8. False. Indianapolis is larger than Louisville. 9. True. 10. True.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Powiedzieć "Tak" lub "Nie" dla Paderewskiego Jest za Wcześnie.

Z powodu ukazania się wczoraj w prasie wiadomości z Warszawy, jakoby tam proponowano wybrać Mistrza Ig. J. Paderewskiego prezydentem Polski w miesiącu czerwcu, kiedy to kończy się kadencja obecnego Prezydenta Mościckiego — zwróciliśmy się telegraficznie do byłego premjera Polski, Paderewskiego z prośbą o udzielenie więcej szczegółów.

W odpowiedzi na naszą prośbę otrzymaliśmy od osób z otoczenia Mistrza następujące objaśnienie:

New York. 9. lutego. (Depesza własna.) — Prezydent Mościcki, wybrany 1go czerwca, 1926 roku, na przeciąg siedmiu lat, pozostanie na stanowisku aż do tej samej daty w roku bieżącym. Dlatego akcja o nowego prezydenta nie będzie rozpoczęta przed tem. Paderewski nie miał sposobności ani przyjąć, ani też odmówić takiej propozycji.

Mowa o wyborze Paderewskiego prezydentem Polski jest następstwem ogólnego sentymentu w Polsce i jest szczerem pragnieniem wzmocnienia Ojczyzny w tym właśnie czasie przez to, że Paderewski zna wszystkie potrzeby Narodu, że oznacza się nieskazitelnością charakteru, sprawiedliwem i serdecznem odnoszeniem się do wszystkich, posiadając przy tem głęboką wiedzę, bardzo wysokie i nie mające sobie równego stanowiska oraz wpływ w całym świecie.

Paderewski jest w stanie skonsolidować najlepsze elementy ze wszystkich partyj dla zgodnej i wydajnej współpracy dla dobra Ojczyzny.

Paderewski przedsięwziął już wszystkie kroki dopomożenia Polsce i gdy nadejdzie czas on niewątpliwie rozważy proponowaną kandydaturę swoją, ale tylko z punktu wyżej przytoczonego.

Ze Związku Klubów Małopolskich.

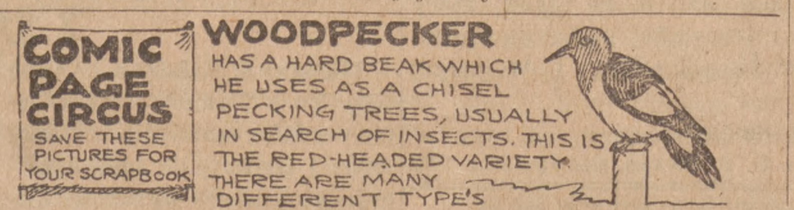
Następujące „Kluby" zwołują swoje posiedzenia na niedzielę, 12go lutego: — Polsko Oświatowy Klub Osobniczan. — Posiedzenie w niedzielę dnia 12go lutego w sali ob. W. Glivy, 3714 S. Wood ulica, o godzinie 2:30 po południu, oznajmia się członkom iż posiedzenia odbywają się w każdą drugą niedzielę miesiąca. — A. Kwilosz, prezes; K. Kapanowski, sekr. — Klub Stobierna. — Odbędzie swoje posiedzenie dn. 12go lutego w sali ob. Kuli, 1824 W. Augusta bulwar, o godzinie 2:30 po południu. Punktualność wymagana. — F. Cyrek, prezes; W. Szostecki, sekr. — Klub Miechowice Małe. — Zwołuje posiedzenie instalacyjne w niedzielę, dnia 12go lutego w lokalu ob. Głowy, 1735 W. Division ulica. Posiedzenia odbywają się pod powyższem adresem w każdą drugą niedzielę miesiąca o godzinie 2:30 po południu. — Fr. Głowa, prezes; J. Klimek, sekr. — Klub Starego Sącza. — Posiedzenie miesięczne w niedzielę 12go lutego w sali Northwestern Settlement, narożnik Noble i Augusta bulwar. Posiedzenie o godzinie 2:30 po południu. — W. J. Niedziałkowski, prezes; J. Biedziński, sekr.

Następujące „Kluby" odbędą swoje posiedzenia w tym tygodniu: Klub Par. Wieolpola Skrzyskiego, odbędzie swoje posiedzenie w przyszły piątek, dnia 10go lutego w sali Sokoła No. 1., 1921 W. 22ga ul. o godzinie 7:30 wieczorem. — Józef Wlezień, prezes; Jan Brzoza, sekr. — Klub Zębrzycan Białego Orła, zwołuje swoje zgromadzenie w piątek 10go lutego w sali „Atlas", 1436 Emma ulica. Wszyscy członkowie proszeni są przybyć, gdyż mamy wiele ważnych spraw do załatwienia. Posiedzenie o g. 7:30 wieczorem. — A. Zemlik, prezes; R. Żmudka, sekr. — Klub Oświatowy Pojawian. — Posiedzenie w sobotę, dnia 11. lutego w lokalu pnr. 1420 No. Moplewood ave. Mamy wiele ważnych spraw do załatwienia, posiedzenie o godz. 7:30 wieczorem. — W. Mika, prezes; A. Mizerać sekr. **Mateusz Sambor,** sekr. Zw. Kl. Małopol.

W sądzie.

— Dlaczego oskarżony zabrał ze sklepu ubrania, a pozostawił pieniądze, które leżały w szufladzie?

— Och, panie sędzio, więc i pan mi robi wymówki. Już dosyć się nasłuchałem tego od mojej żony...



Z WOJCIECHOWA.

Chór św. Cecylji przy parafji św. Wojciecha urządza „Valentine Dance" w sali parafjalnej, przy 17ej i Paulina ulic, w niedzielę, dnia 12go lutego, Komitet przygotowuje bardzo wiele niespodzianek i zaprasza wszystkich życzących się ładnie ubawić.

*

Lekcje śpiewu Chóru św. Cecylji odbywają się regularnie co wtorek o godz. 8ej wieczorem, pod umiejętnem kierownictwem organisty i dyrygenta chóru p. Witolda Prusinowskiego. Ktokolwiek lubi śpiew i muzykę a chciałby się przysłużyć kościołowi i parafjanom, proszony jest o zapisanie się do tegoż, na najbliższej lekcji śpiewu.

*

Kółko Literackie im. Juljusza Słowackiego, przygotowuje się do przedstawienia pod kierownictwem X. Moderatora Winc. Sekulskiego; odegrany będzie dramat pt. „Wyrodna Córka" i komedja pt. „Zagłoba Swatem." Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 30go kwietnia br. w sali parafjalnej. Młodzież, która dawniej należała do Kółka, proszona jest o łaskawe przybycie i ponownie zapisanie się w szeregi tegoż. Dlaczegóż macie szukać szczęścia wśród obcych gdy możecie przyjemnie spędzić wieczory we własnem gronie młodzieży parafjalnej. Na ostatniem swym posiedzeniu do Kółka zapisało się sporo młodzieży, aby zaś zapoznać ich z pracą Kółka, począwszy od zarządu przystąpiono do wykonania programu literackiego. Z deklamacją wystąpiła prezeska Kółka, p. Weronika Felińska, deklamując „Odę do Młodości" Mickiewicza; wiceprezes, Władysław Andziewicz miał piękny odczyt o „Powstaniu Styczniowym z r. 1863"; Alfred Ostowski, sekr. prot., wygłosił kilka żartów humorystycznych. Na tem skończył się program. Miło zatem spędzono kilka chwil zapoznając się z historją i literaturą Polski. Następna próba czytania dla wyboru charakterów do przedstawienia odbędzie się w czwartek dnia 16go lutego w sali parafjalnej o godz. 8ej wieczorem. Wszystkie członkinie Kółka proszone są o przybycie.

*

Bardzo ważne nadzwyczajne posiedzenie Osady No. 47 Z. P. R. K., odbędzie się w piątek wieczorem, o godz. 8ej, w sali zwykłych posiedzeń, dnia 10go lutego, Wszyscy delegaci proszeni są o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Komitet Konstytucji z Tow. Polek św. Apolonji No. 123 Z. P.R.K., proszony jest o przybycie do mieszkania prezeski p. Marji Lew, dnia 19go lutego, o godzinie 2ej popołudniu.

*

Bractwo Dziewic Różańca św. urządza zabawę zapustną dla członkiń tylko, dnia 23go lutego, to jest w Tłusty Czwartek. Wszystkie proszone są o przybycie, aby się lepiej zapoznać i zabawić wśród samych siebie. Komitet dokłada wszelkich starań, aby członkinie pięknie ubawić.

Inteligentne dziecko.

— Jak się chowa wasz mały wnuczek, Icełe?

— To jest bardzo inteligentne dziecko. Jak jemu matka dała grosz, żeby nie krzyczał, to on zaczął jeszcze bardziej wrzeszczeć, żeby mu dała drugi.

— A jak by ona jemu dała po łbie?

— Ny, przecież zrobić zły interes zdarzy się i człowiekowi dorosłemu.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



"DYKTATURA" DLA ROOSEVELTA NIE W SMAK REPUBLIKANOM.

Liderzy Zaalarmowani, Ale Hoover Aprobuje.

Washington, 9. lutego. — Obawy republikanów, że dla Roosevelta szykuje się dyktatura, będą przewietrzone w Izbie w związku z rozważaniem poprawki senackiej do bilu budżetowego poczty i skarbu, wyposażającej prezydenta w szeroki autorytet do zreorganizowania administracyjnej gałęzi rządu.

Kongr. Snell z N. Y., przewódca republikański i liczni inni kongresmani republikańscy podnieśli wczoraj krzyk przeciw tej poprawce twierdząc, że nadaje ona niebezpieczną władzę prezydentowi. Zapowiedzieli też, że będą ją zwalczali do ostatniego tchu.

Z drugiej strony, Prez. Hoover indorsował entuzjastycznie poprawkę senacką. Wyrażając szczere zadowolenie, że kongres gotów jest nareszcie uznać autorytet prezydenta do przenoszenia, łączenia lub znoszenia agencyj federalnych, p. Hoover powiedział, że po 30 latach agitacji za tego rodzaju reformy coś się nareszcie robi, co zapewni trwałą korzyść jednemu lub dwom pokoleniom.

Na zarzut kongr. Snella, że będąca w mowie poprawka idzie za daleko i jest najbliższą utworzenia dyktatury, obrońcy poprawki mówią, że jeżeli to ma być dyktaturą, to tem lepiej. Twierdzą oni, że jest to jedyny praktyczny sposób uskutecznienia radykalnej redukcji kosztu rządu federalnego przez odrąbanie bezużytecznych biur, zniesienie paternalistycznych i innych nieusprawiedliwionych działalności i przykrócenie cugli rozpanoszonej biurokracji.

Wrzące Jezioro.

U stóp góry Lassen, w Kalifornji, na północ od miasta Oroville, jest wrzące jezioro, mające kilkanaście morgów rozległości; głębokości jego dotychczas nie zbadano, powierzchnia wciąż wre i kipi, jakby gotowana w kotle. W pobliżu wytryskują tysiące gorących źródeł, a ziemia wokoło ma tak podniesioną temperaturę, że trudno jest po niej stąpać. Na wyspie Trinidad jest jezioro, pokryte warstwą roztopionego asfaltu, przez szczeliny którego przeciska się woda. Wrzące jeziora znajdują się także w Nowej Zelandji.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Ciekawy.

— Panie komisarzu, czy mogę zobaczyć człowieka, który zakradł się ubiegłej nocy do mojego domu, wszedł do sypialni i wyszedł, nie budząc mojej żony?

— Po co?

— Chciałbym się dowiedzieć, jak to zrobił, że go nie zauważyła moja żona, gdyż mnie od dwudziestu lat jeszcze ani razu to się nie udało.

THE TUTTS By CRAWFORD YOUNG



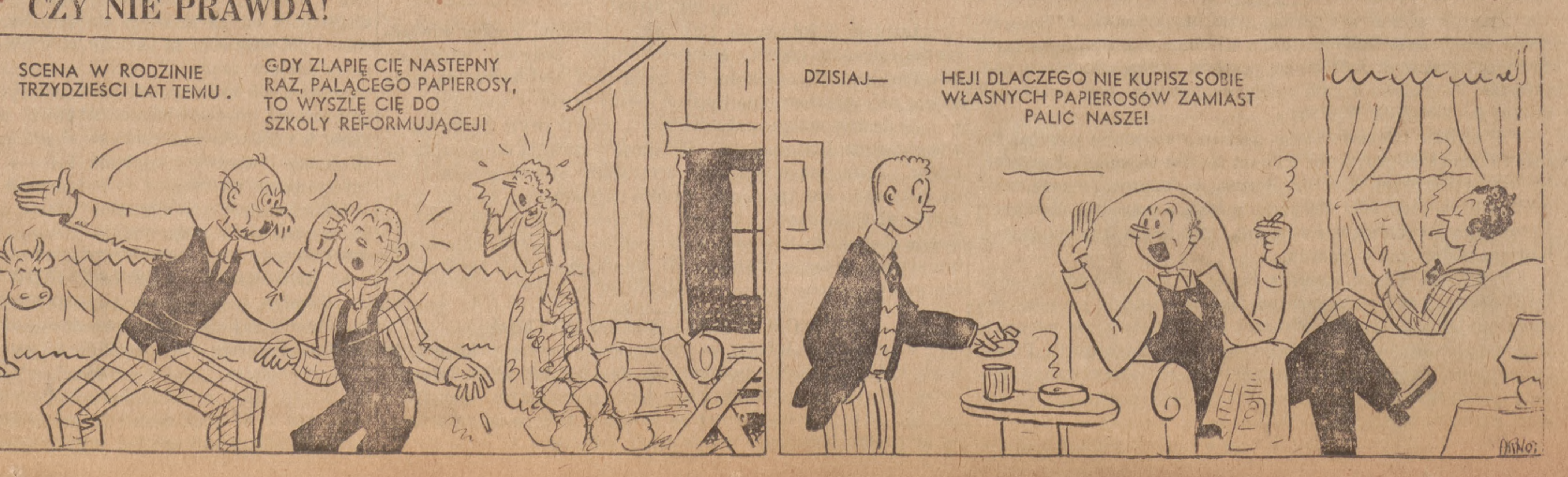
SEZ YOU

	True	False	Score
1. Inauguration of President-elect Roosevelt occurs on March 3			
2. George Washington on his death bed said, "It is well. I die hard, but am not afraid to go"			
3. The Revolutionary war treaty was signed in Boston, Mass.			
4. Theodore Roosevelt commanded the U. S. army which invaded Cuba during the Spanish-American war			
5. New Mexico was the last state admitted into the Union			
6. The Chicago world's fair officially opens on June 1			
7. Major H. O. D. Segrave was a distinguished English aviator			
8. Louisville is larger than Indianapolis			
9. "Vive le roi" is French for long live the king			
10. One ton of coal is equivalent to two cords of wood for steam purposes			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.



CZY NIE PRAWDA!



Syndyk Sokolstwa Polskiego Zginął Tragiczną Śmiercią.

Ś. p. Leon J. Korpanty Zabity Przez Pociąg.

Pittsburgh, Pa., 9. lutego. — Adwokat Leon J. Korpanty, znany ogólnie prawnik polski w Pittsburghu, zginął w poniedziałek w nocy tragiczną śmiercią pod kołami pociągu.

Tragiczny wypadek miał miejsce na krzyżówce kolejowej Mt. Royal w miejscowości Glenshaw, scenie wielu podobnych fatalnych wypadków.

Ś. p. Leon Korpanty wracał automobilem późną nocą do Pittsburgha i w chwili, gdy się zbliżał do wspomnianej krzyżówki, zobaczył zbliżający się pociąg. Zastosowane hamulce zawiodły, samochód poślizgnął się na drodze i wjechał na tory. W tej chwili nadjechał pociąg pospieszny linji Baltimore and Ohio i całą siłą uderzył w auto miażdżąc adw. Korpantego i odrzucając go daleko na bok. Na miejsce okropnego wypadku wezwano natychmiast lekarza, jednak wszelka pomoc okazała się bezcelową. Śmierć, zdaniem lekarza, była momentalna.

Śp. Leon Korpanty był syndykiem Sokolstwa Polskiego w Am. oraz jednym z najbardziej znanych prawników polskich w Pittsburghu. Był mężem znanej działaczki na niwie społeczno-sokolej, wiceprezeski Sokolstwa, pani Marji Korpantowej. Poza zrozpaczoną wdową, osierocił troje dzieci, dwóch synów, Henryka i Leona, oraz córkę Irenę.

Wieść o tragicznej i przedwczesnej śmierci śp. Leona Korpantego — w chwili zgonu liczył zaledwie lat 40 — wywołała smutek i żal wśród całej Polonji.

Pogrzeb śp. Korpantego odbył się dzisiaj przed południem przy tłumnych udziale publiczności.

NOTATKI REPORTERA

Zmarł z pokaleczeń.

Juljusz Derengowski, liczący lat 35, zamieszkały pnr. 1632 Keanon ul., zmarł w szpitalu Edward Hines, jr. Memorial Hospital z pokaleczeń odniesionych dnia 7go sierpnia ubiegłego roku, w wypadku automobilowym w pobliżu Palatine.

* * *

Bomba w hotelu.

Dwudziestu mężczyzn z hoteliku pnr. 1111 West Madison ul. odniosło silne wstrząśnienia, którego powodem była eksplozja bomby przed lokalem Juljusza Stein'a. Wybuch bomby spowodował $200 szkody. Szyby w wielkich oknach wystawowych popękały. Powiadomiona policja wdrożyła śledztwo.

* * *

Zmarł na tramwaju.

Franciszek Biafora, liczący lat 35, zam. pnr. 836 So. Lincoln ul., zakończył swoją ziemską wędrówkę na tramwaju linji Taylor ul. przy ulicy Desplaines. Nagły atak choroby sercowej był podobno przyczyną zgonu.

* * *

W rocznicę 23-cią założenia skautingu.

Przeszło trzy tysiące skautów, samego kwiatu młodzieży z północno - zachodniej strony miasta, zebrało się w obszernej sali Chicago Riding Club, przy narożniku McClurg Co. i Ontario ul. na obchód z okazji 23ej rocznicy powstania skautingu. Były interesujące przemówienia.

* * *

Zmarła z poparzeń.

Pięcioletnia Doris McAndrews, której rodzice mieszkają pnr. 7650 So. Morgan ul., zmarła wczoraj w szpitalu Albert Merrit Billings Hospital, z poparzeń odniesionych przed tygodniem, kiedy wpadła do wiadra z wrzącą wodą.

* * *

Postrzelony.

Policja ze stacji Fillmore wdrożyła śledztwo w sprawie tajemniczej strzelaniny, w rezultacie której padł ofiarą 67-letni John F. Leverington, zam. pnr. 4505 Congress ul. Postrzelony ma tylko jedną rękę i znajduję się w szpitalu Frances Willard dokąd go przewieziono, w stanie krytycznym. Policja nie mogła od niego dowiedzieć się, ani jednego słówka co do wypadku.

* * *

Pięćdziesięciu murzynów na mrozie.

Pożar, jaki wybuchł w nocy w sześcio - mieszkaniowym apartamencie, pnr. 3414—15 Indiana ave., pozbawił 50 murzynów dachu nad głową. Ogień powstał w suterenach.

* * *

Postrzeliła się.

Paulina Roesch, licząca lat 55, zam. pnr. 100 So. Waller ave., postrzeliła się w lewą skroń w zamiarze samobójczym i znajduje się w stanie krytycznym w szpitalu West Suburban Hospital. Powód targnięcia się na życie na razie nie znany.

* * *

Zmarł z pokaleczeń.

W szpitalu powiatowym zmarł 52-letni Patrick Prior, zam. pnr. 320 So. Kildare ave., z pokaleczeń odniesionych dnia 26go stycznia, br., kiedy spadł z tramwaju w chwili gdy z niego schodził.

* * *

Zderzyły się.

Przy No. Kedzie ave. i Belmont zderzyły się wczoraj po południu dwa automobile. Jednym kierował Jan Cubanowski z Milwaukee, Wis., a drugim James Kipling z Chicago. Obie maszyny zostały silnie uszkodzone, lecz znajdujący się w nich wyszli z wypadku cało.

* * *

Ukarani.

Sędzia Green ukarał wczoraj dwóch mężczyzn za szaloną jazdę automobilową w stanie nietrzeźwym. Byli to, Fred Stone, zam. pnr. 4851 N. Hermntage ave. i Kasper Klemundt, zam. pnr. 3938 N. Drake ave. Każdy z nich został skazany na zapłacenie $100 kary i dziesięć dni więzienia.

* * *

Przedstawienie.

Jutro, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się przedstawienie minstrealne pod tytułem „Miss Amanda Birthday Party", które urządza Klub Demokratyczny Kobiet 22ej Wardy, w sali Harrison High School, przy 24ej i So. Marshall bulwar.

Co Słychać na Polonji.

W ubiegłą sobotę, w sali ob. A. F. Latkj z Klubu Bratniej Pomocy „Potęga" zebrała się liczna gromada gości, ażeby po krótkiem posiedzeniu być świadkami instalacji nowego zarządu i wysłuchać krótkiego programu. Po omówieniu niezbędnych spraw, p. Jan Kleszyk, właściciel "Le Moyne Parlor Frame Co.,' który był mistrzem toastów i także odebrał przysięgę od nowego zarządu, po której wygłosił interesującą mowę. Przemawiali p. Wilhelm Janik, prezes Klubu, p. Władysław Adamczyk, prezes spółki "Zgoda" na Annowie, p. Ignacy Kurek ,prezes Klubu "Białego Orła" Zembrzyczan, p. Ludwik Lasek, p. Jan Gawin, sekr. spółki "Zgoda," p. Jan Stanowy, wiceprezes Klubu Br. Pom. "Potęga," p. Juljusz Porębski, p. A. F. Latka, p. Agnieszka Kleszyk, prezeska tow. Zw. Polek, gr. 171, p. Wojciech Zurawski, prezes Klubu Luszowain, adw. p. Stanisław Kusper. Następnie p. Piotr Nalewaj ze swoim przyjacielem popisywali się pięściarstwem. Przekąskami zajęły się panie: Wiktorja Zmija, Marja Bugielska, Helena Janik, Anna Mikołajewska, Wiktorja Sermak i Aniela Radomska. Panny Helena Adamczyk i Helena Porębska donosiły do stołów.

*

Tow. Rat. Siedliska-Bogusz, urządza bal, połączony z przedstawieniem p. t. "Zaręczyny Franusia Cukierka z Ciotką Głuchą," w niedzielę, dnia 12go lutego, w sali ob. Latki, Huron i Noble ul. Początek o godzinie 4-tej po południu.

RZĄDY DEMOKRATÓW SĄ WYSTAWIONE NA NIEBEZPIECZNĄ PRÓBĘ.

Ludność Oczekuje Naprawy Złych Stosunków, — Nie Pustych Słów — Kongr. Zajączek.

W przejeździe z Seattle, w stanie Washington, do miasta stołecznego Washington, D. C., zatrzymał się kilka dni w Chicago p. Marcin Zajączek, nowoobrany kongresman. Ostatnie chwile przed odjazdem do stolicy kongresman nasz spędził w gronie dziennikarzy polskich, na obiedzie i pogawędce w restauracji Lenarda.

Brać dziennikarska podejmowała go serdecznie i żegnała z sercem. Polskiego pochodzenia kongresman z dalekiego zachodu, jak był pewnego rodzaju sensacją w pierwszych dniach po wyborach, gdy nazwisko jego ukazało się wśród zwycięzców, tak nie mniejsze wrażenie pozostawił po sobie, opuszczając nasze miasto.

Młody prawnik, zaledwie 31 lat liczący, urodzony w miejscowości Kętach w Małopolsce, lecz od dziecka w Ameryce, został wybrany z dystryktu niepolskiego, — gdzie na 95,00 wyborców, zaledwie około 400 polskich głosów można się doliczyć. Urząd kongresmana — jak nam sam zaznaczył — jest jego pierwszym urzędem publicznym. A zdobył go nie "żadnym przychylnym zbi egiem okoliczności," jak to często się zdarza, jak wielu na wierzch wypływa dzięki "lawinie," wyrzucającej całą partję na wyżyny bez uwagi kto w niej się znajduje. Kongr. Zajączek miał za rywali wytrawnych polityków, zasiadających i zaśniedziałych w polityce, i nieprzebierających w środkach przy osiągnięciu celu. Jednakże i to nie pomogło. Nie pomogło także wytykanie po wiecach polskiego nazwiska. Młody prawnik zdobył zaufanie ogółu dzięki swym zdolnościom i wykazanej pracy. O posiadanych kwalifikacjach 'wybrańca ludu" można się łatwo przekonać po zamienieniu kilku zdań. W silnej, zwięzłej, płynnej wymowie i poglądach na zagadnienia społeczne, wyczuwa się odrazu silny charakter, psychologa mas i wcale nie w mniejszym stopniu ekonomistę, patrzącego w przyszłość i sięgającego wzrokiem dalej niż cztery ściany biura i podwórko interesów osobistych.

— Partja demokratyczna zwyciężyła, lecz zwycięstwo to nie powinno być błędnie zrozumiane — rzekł nam podczas rozmowy. — Zwyciężyli demokraci, bo ludność była oburzona na rządy partji republikańskiej, domagając się naprawy złych stosunków. A skoro demokraci nie zdobędą się na nic lepszego, partję spotka taki sam los za cztery lata, jaki spotkał republikanów, a może nawet i gorszy. Dlatego każdy urząd demokraty nie jest samym zaszczytem, lecz pracą. Tak ja to rozumiem, — powiedział z naciskiem. — I tak powinien każdy uczciwy demokrata to rozumieć.

— Dzisiejsza depresja może bardzo łatwo stać się żagwią rewolucji, o ile nie będą zastosowane środki zapobiegawcze, zdążające do poprawy bytu ludności — powiedział kongr. Zajączek w krótkiem przemówieniu podczas obiadu, wygłoszonem na życzenie zebranych, chcących jak najwięcej poznać zapatrywania swego gościa. — Sytuacja przedstawia się o wiele groźniej, niż podczas innych zastojów przemysłowych, ponieważ obecnie klasę średnią zniszczono i zepchnięto do proletarjatu. Element ten jest najbardziej groźny, gdyż nie podda się tak łatwo i nie pójdzie żebrać na ulicę, ani wyczekiwać bez końca w ogonkach. Klasa średnia, gdy wystąpi na ulicę to będzie żądała zmian. — Dlatego rząd demokratów będzie wystawiony na niebezpieczną próbę. Kraj posiada tyle zasobów, iż dla nikogo chleba braknąć nie powinno przy zdrowym systemie gospodarczym.

— Odemnie samego w kongresie cudów nie oczekujcie — powiedział dalej nasz kongresman ze zwykłą skromnością.— Jestem młody i muszę jeszcze dużo rzeczy się nauczyć, poznać najpierw stosunki na miejscu. Być może w kongresie przez jakiś czas będę musiał siedzieć cicho, słuchać i uczyć się. Tu jednak mogę was, panowie, upewnić, że słuchając i ucząc się, będę przygotowywał narzędzia do przyszłej pracy. Bo jeżeli chciałem dostać się do kongresu to nie po to, by tam być lalką bezczynną, lecz po to, by pracować ile mi sił starczy dla dobra kraju.

— Mogę was, panowie, również upewnić, że na stanowisku kongresmana nie zapomnę o ziemi moich ojców, o ziemi, która mnie wydała i że w Washingtonie, na każdym kroku będę postępować tak, by wstydu ani uszczerbku narodowi, z którego pochodzę nie przynieść.

— Żyjąc przez tyle lat w środowisku czysto amerykańskiem, rzecz naturalna, że nie mogłem żyć życiem polskiem na wychodźtwie, że nie mógłem brać takiego udziału w pracach narodowych polskich i przeto nie mogłem dobrze poznać wychodźtwa polskiego. To jednak wiem, to jedno zdołałem pojąć, że Polacy w tak olbrzymiej masie zamieszkali w Stanach Zjednoczonych, mogliby być na wyższych stanowiskach, mogliby ważniejszą rolę w życiu i w pracy tego kraju odgrywać; gdyby potrafili się wyzbyć nieco zawiści, gdyby sobie nawzajem nie szkodzili a pomagali, gdyby względem swych brasi starali się wykazywać więcej ludzkości. Mamy tutaj już tyle sił, że nie zawsze potrzebujemy innym usługiwać, ale możemy śmiało żądać od innych takich samych wzajemnych usług.

Roosevelt i Garner "Wybrani".

Senat i Izba przeliczyli głosy elektoralne.

Washington, 9. lutego. — Kongres dopełnił wczoraj starego zwyczaju konstytucyjnego — przeliczenia głosów elektoralnych z ostatnich wyborów prezydenckich. Sprawdzono, że z 531 głosów 472 padło na kandydatów demokratycznych, Roosevelta i Garnera, a 59 na kandydatów republikańskich, Hoovera i Curtisa.

Ceeremonji elekcji przewodniczył wice-prezydent Curtis, jako marszałek senatu. Głosy elektoralne każdego stanu liczono oddzielnie wyjmując zapieczętowane baloty ze skrzynek mahoniowych.

Kiedy kongr. Jeffers z Alabamy, jeden z liczących, odczytał pierwszy głos: „Alabama, 11 głosów za Rooseveltem i Garnerem", demokraci zaczęli bić brawa i wznosić okrzyki i dopiero młotek przewodniczącego przywrócił spokój.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza,

Ś. P.
FRANCISZKA DITTMAN
(z domu Papinska)

członkini Różańca św. 38. Róży, 1go Drzewa przy parafji św. Stanisława Kostki i Związek Polek w Am., grupa 47ma imienia Niep. Pocz, Najśw. Marji Panny — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1933 roku, o godzinie 4ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Leona Kawczińskiego, pnr. 910 N. Western ave. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomycn, w ciężkim żalu pogrążeni:

Klara, Anastazja i Marta, córki; **Franciszek, Stanisław, Alojzy i Juljan,** synowie; **Marta Mellin,** siostra, **Franciszek Papinski** brat; **Jan Mazurewicz, Stanisław Katarski i Jan Marecki,** zięciowie; **Rozalja, Jadwiga i Zofja,** synowe; **Jan Mellin,** szwagier; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Informacje Humboldt 5534.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

STANISŁAW MILARSKI

Członek Tow. św. Cecylji Gr. 183 Stow. Polaków w Ameryce— po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go lutego, 1933 roku, o godzinie 3:10 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10go lutego, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 3931 N. Nottingham ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Milarska, żona; **Antonina, Władysława, Edward, Katarzyna, Idzi, Felix, Teresa, Leokadja, Stanisław, Eleonora, Janet i Harold,** dzieci; **Bronisława, Piotr i Józef,** pasierby; **Zofja, Klara i Anna,** synowe; **Jan Kadlubowski, John Budleman, George Carr i Lawrence Thorpe,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

C. E. Knakiewicz, Tel. Armitage 0552. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, syn mój i brat nasz, ś. p.

ANTONI HINTZ

nagle pożegnał się z tym światem, dnia 6go lutego, 1933 roku, o godzinie 5:45 wieczorem, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 3528 Wolfram ul. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja (z domu Kmieć), żona; **Ludwik, Irena, Stanisław, Franciszka i Juljanna,** dzieci; **Bernard Hintz,** ojciec; **Józef,** brat; **Elżbieta i Józefa,** siostry wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Luka, Spaulding 6880. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

WOJCIECH GABRYEL

Członek Dworu Kazimierza Wielkiego Foresterów—po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego,, 1933 roku, o godzinie 5ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go lutego, o godzinie 8:45 rano, z domu żałoby pnr. 2220 Canton ul. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Petronela, żona; **Benedykt,, Helena, Anastazja, Genowefa i Czesław,** dzieci; **Cecylja Onak,** siostra; **Ignacy i Jan,** bracia; **Ksawery,** brat w **Polsce; Józefa,** bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra, babcia i prababcia nasza,

Ś. P.
MAGDALENA OLSZEWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go lutego, 1933 r., o godzinie 7:05 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3218 N. Hamlin ave. do kościoła św. Michała Archanioła na Wabansia i Paulina, a stamtąd na cmentarz św. Kazimierza.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w smutku pogrążeni:

Anna, córka; **Ludwik i Ignacy,** synowie; **Jerzy i Józef,** bracia; **Franciszek Wąskonos,** zięć; **Wiktorja Olszewska,** synowa; wnuki, wnuczki i prawnuki.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.
JOZEF A. PIWNICKI JR.

po krótkiej lecz ciężkiej chorobię, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go lutego, 1933 roku, o godzinie 3:20 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go lutego, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2134 West 18ty Place, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Marja Piwniccy, rodzice; **Anna V. Marja, Wanda i Jadwiga,** siostry: **Edward, Franciszek i Rajmund,** bracia; **Jan J. Dulski, William Wollenberg, Franciszek Fisher i Stefan Jarzyna,** szwagrowie; **Józefa, Józefa i Pelagja,** bratowe, wraz z całą rodziną.

Telefon Canal 1973. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
ANTONI KLEPACKI

Członek Tow. Króla Piasta. grupa 1542 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1933 roku. o godzinie 2ej rano, w średnim wieku. Zamieszkiwał pnr. 3836 Diversey ave.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 10go lutego, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego Franciszka Motznego, pnr. 5305 Fullerton ave. do kościoła Our Lady of Grace, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa Klepacka, żona; **Bolesław,** brat; **Marjanna,** bratowa; wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Berkshire 1140.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
FRANCISZEK FABIAN

po krótkiej chorobie pożegnał się z tym światem, dnia 8go lutego, 1933 roku, wieczorem, w starszym wieku.

Dom żałoby pnr. 1145 Chicago ave.

Bilższe szczegóły o pogrzebie jutro.

W ciężkim żalu pogrążone:

Katarzyna, żona, wraz z dziećmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
ALFRED KLONDER

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1933 roku, przeżywszy lat 24.

Dom żałoby pnr. 2317 Cortez ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym, znajomym i przyjaciołom, iż w dwunastą rocznicę śmierci najukochańszego i nigdy niezapomnianego męża mojego i ojca mojego

Ś. P.
FRANCISZKA F. KONIECZKA

będzie odprawiona Msza św. żałobna w piątek, dnia 10go lutego, o godzinie 8ej rano w kościele św. Weroniki, przy Whipple i School ulicy.

Węzła rodzinnego i śmierć
nie przetnie.
Miłość i pamięć żyć będzie
wiecznie.
My cię, mężu i ojcze, nigdy
nie zapominamy,
Gdyż w sercach naszych
jesteś zawsze z nami.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:

Helan (z domu Zychowicz), żona; **Roland,** syn.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

PAPIEROWANIE i dekorowanie, wykonuję wszystkie roboty tanio, prędko i gustownie. Humboldt 7890. 7-9-11-14-16-18

EXPERT Radjo obsługa $1.00. — Humboldt 4808. 13

POŻYCZKI

KUPUJEMY lub pożyczamy pieniądze na polskie bondy. G. Koppel, 2434 Division ulica.

PRACA

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy damskich sukniach, stała praca. Zgłosić się 4119 Belmont Ave. 10

POTRZEBA kobiet, mężczyzn i małżeństwo na mieszkanie, parą ogrzewane, można gotować, $2.50. 543 No. Ashland ave. 9

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety w średnim wieku do ogólnej domowej pracy. 5493 Greenwood Ave. J. Sager.

POTRZEBA dziewczyny do stałej domowej roboty. Rubenstein, 2140 Division ul., 3cie piętro.

POTRZEBA prasowniczek doświadczonych przy sukniach, do pracy na noc, od 10ej wieczorem do 7ej rano. Zgłosić się 4119 Belmont Ave. 10

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach. 1542 Milwaukee Ave. 10

POTRZEBA młodej kobiety, tutejszej, do kuchni. Zgłosić się H. Kreutzer Biuro Pracy. 929 Milwaukee Ave.

POTRZEBA doświadczonego licencjowanego balwierza na stałe, nie unijnego. Przyjdźcie gotowi do pracy. — 1402 N. Damen Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty w zamian za pokój i wikt. — Wise, 2104 W. Division ul.

POTRZEBA gospodyni do lekkiej domowej pracy. Telefonować Fairfax 1438, lub zgłosić się 5202 Drexel Ave.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy damskich sukniach, dzienna praca, także potrzeba operatorek do pracy na noc, od 5:30 do 10tej wieczorem. 1532 Milwaukee Ave., 2-gie piętro.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pokój i wikt, dobry dom. Telefon Armitage 9583.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom, pozostać na noc. Telefon Nevada 9809.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPIĘ za gotówkę urządzenie do piekarni, musi być w dobrym stanie, cena przystępna. S. Sutkowski, 5125 Foster Ave, Tel. Kildare 5145. 9

PŁACIMY gotówką za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik, 1617 Robey ul., przy teatrze Banner.

SPRZEDAM bardzo tanio Dayton wagę, sprzypce, parlorowy garnitur, bardzo tanio, 1124 N. Hoyne Ave.

KUPIĘ maszyny do reperacji obuwia. Tel. Armitage 3403.

RZECZY DOMOWE

HOT Blast i kuchenny piec na sprzedaż tanio. 1073 N. Hermitage Ave.

HOT Blast i kuchenny piec na sprzedaż tanio. 1455 W. Walton ul.

INTERESA

SPRZEDAM skład cukierków, naprzeciw dużej szkoły, istniejący 6 lat, 3 pokojowe mieszkanie. Rent $20. — $350.00. 4800 So. Bishop ul. 9

BACZNOŚC szewcy, elektryczny warsztat szewski sprzedam tanio. Bardzo dobre miejsce. 3501 Cortland ul. 7-9

NA SPRZEDAŻ buczernia, stary, wyrobiony interes, przystępnie. — 4425 Montrose ave. 4.7.9

LOTY I FARMY

DWIE LOTY w pięknej okolicy zamienię za dom, interes, automobil lub farmę. Zamieniam wszelkiego rodzaju posiadłości z dobrym rezultatem. 5307 Cornelia ave. 11

DOMY I ZAMIANA

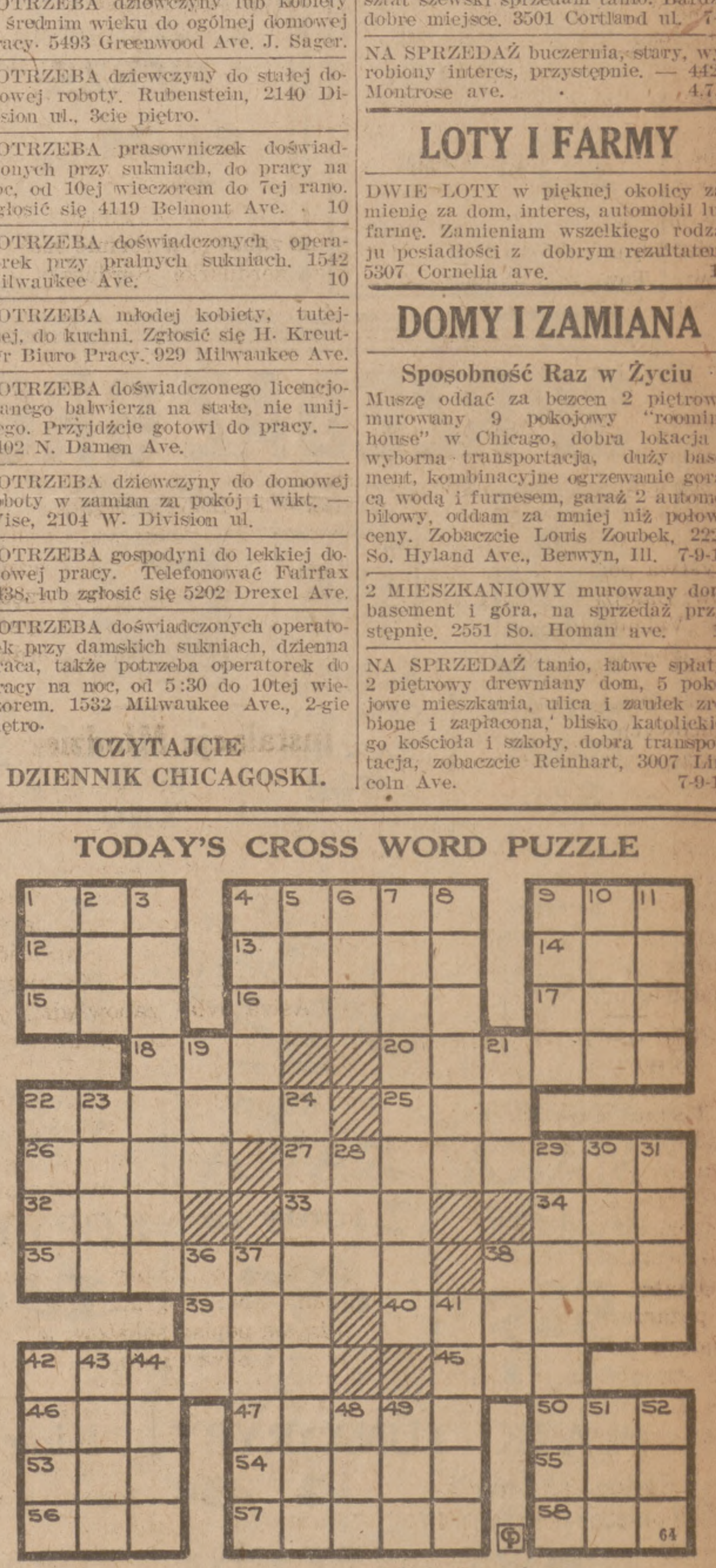
Sposobność Raz w Życiu

Muszę oddać za bezcen 2 piętrowy murowany 9 pokojowy "rooming house" w Chicago, dobra lokacja i wyborna transportacja, duży basement, kombinacyjne ogrzewanie gorącą wodą i furnesem, garaż 2 automobilowy, oddam za mniej niż połowę ceny. Zobaczcie Louis Zoubek, 2225 So. Hyland Ave., Berwyn, Ill. 7-9-11

2 MIESZKANIOWY murowany dom, basement i góra, na sprzedaż przystępnie. 2551 So. Homan ave. 13

NA SPRZEDAŻ tanio, łatwe spłaty, 2 piętrowy drewniany dom, 5 pokojowe mieszkania, ulica i zaułek zrobione i zapłacona, blisko katolickiego kościoła i szkoły, dobra transportacja, zobaczcie Reinhart, 3007 Lincoln Ave. 7-9-11

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



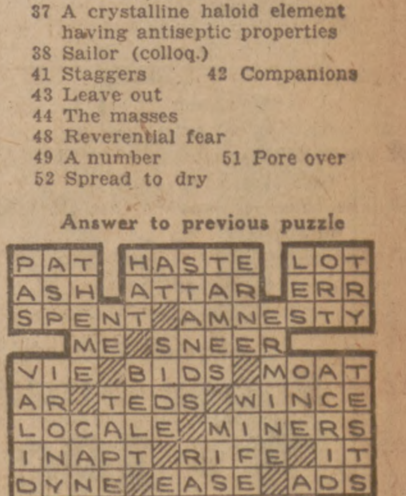
ACROSS

1 Newt
4 Lariat
9 Cognizance
12 A constellation
13 Year (L.)
14 Egg (comb. form)
15 Atmospheric moisture
16 A staple (archaic)
17 By
18 Genii worshiped in Siam
20 A city in New York
22 Cease
25 The turmeric (Tahiti)
26 Allege
27—Scene of famous battle
32 Lair
33 Employ
34 Disturb
35 Instituted
38 A long hollow cylindrical bod:
39 Wand
40 Obliterated
42 An ointment for the scalp
45 Before (poet.)
46 Eucharistic wine vessel
47 Wroth
50 Perform
53 A waterfall (Scot.)
54 A post at the top of a flight of stairs
55 Digit of the foot
56 Enclosure for swine
57 Delightful regions
58 Finish

DOWN

1 As of old (poet.)
2 Compensation
3—A surname
4 Remains in existence
5 Providential insect
6 Sheep, the nahoor
7 Replace
8 A dish of eggs
9 Peasant of Uganda (Africa)
10 At any time
11 Feminine name
19 Atmosphere
21 Month (F.)
22 A groove
23 Always
24 Uttered with vehemence
28 Peer Gynt's mother
29 Cause to loathe
30 Scoff
31 Vehicle designed for use on snow
36 A constellation
37 A crystalline haloid element having antiseptic properties
38 Sailor (colloq.)
41 Staggers
42 Companions
43 Leave out
44 The masses
48 Reverential fear
49 A number
51 Pore over
52 Spread to dry

Answer to previous puzzle



GODZINY INTERESU W PIĄTEK OD 8:30 RANO OD 6-tej WIECZOREM

KUPON — Gładko Wykończone **KLAMERKI** 100 za 8c. Robione z twardego drzewa. Specjalnie z kuponem.

KUPON — Familijnej Wielkości **Tarła do Prania** 29c. Dobrze zrobione. Z równą powierzchnią do prania. 50c wartości.

KUPON — Popularne 10c **CYGARA** 7c każde. La Palinas, Dutch Masters, Perfecto Garcias, Ben Bey, etc. 4 odbiorcy.

AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT. STORES
6 DEPT. STORES
GOLDBLATT BROS.
Copyright 1931 By Goldblatt Bros., Inc.

UPTOWN CHICAGO: **Broadway at Lawrence** | NORTHWEST STORE: **Chicago Ave. & Ashland** | SOUTHEAST STORE: **91st St. & Commercial**
NORTH SIDE STORE: **Lincoln & Belmont Ave.** | SOUTH SIDE STORE: **47th Street & Ashland** | HAMMOND, IND., STORE **Hohman Ave. at Sibley**

KUPON — "Fort Dearborn" **SZYNKI** 8½c funt. Miller & Hart's doskonałej jakości szynki. — Całe albo połówki.

KUPON — **Ser w Cegiełkach** 9c funt. Wyrabiany w Wisconsin. Bardzo smaczny.

KUPON — ZNANYCH MAREK **SMALEC** 3½c funt. Armour's, Wilson's albo Morris'. W funtowych paczkach.

PODWÓJNE ZNACZKI—WIELKIE OSZCZĘDNOŚCI W PIĄTEK!

KUPON — **5c TOREBKI TYTONIU** 2½c. "Bull Durham" albo "Duke's Mixture" tytoń na papierosy. 4 torebki odbiorcy.

KUPON — MODNE KORONKOWE **Panel Firanki** 49c Sztuka. Robione z dobrej, trwałej przędzy. Allover koronkowe desenie. — Ozdobione bullion frendzlami. 45 cali szerokie, 2¼ jarda długie.

KUPON — Dziewczęce Muślinowe **SLIPS** 14½c. Starannie robione z dobrego muślinu. Różowe albo białe. Mereżkowane u góry i u dołu. Wielkości 7 do 14.

KUPON — DAMSKIE **POŃCZOCHY** 15c Para. Doskonałego gatunku rayonowe, bawełniane i wełniane pończochy. Wszystkie kolory. Wielkości 9 do 10½. Zwykłe 29c wartości.

KUPON — MĘSKIE OZDOBNE **SKARPETKI** 5c Para. Dobre rayonowe i bawełniane skarpetki, w nowych deseniach. — Doskonałej jakości skarpetki w wielkościach 10 do 12. 10c wartości.

KUPON — CHŁOPIĘCE DŁUGIE **SPODNIE** 39c. Z brunatnych i siwych mieszanek. Szerokie nogawki z wyłogami. Wielkości 8 do 16. Bardzo specjalnie cenione.

KUPON — DAMSKIE TAFFETA **SLIPS** 39c. Dobrze szyte z rayonowej taffety. Ze skromnie wykończonym obrąbkiem i wierzchem. Wszystkie zwykłe wielkości.

KUPON — **OVERALLS I BLUZY** 49c Sztuka. Unijnego wyrobu 220 modre denims, hickories i białe. — Wszystkie dobrze zrobione.— Wielkości do 46.

KUPON — DAMSKIE 5c **CHUSTECZKI** 12 za 10c. Całe białe i kolorowe chusteczki dla kobiet i dzieci. Jeden tuzin odbiorcy.

KUPON — MIESZANE **PIERZE** 59c Funt. Czysto białe mieszane pierze, gwarantowane, że sanitarne. Zwykle $1 funt.

KUPON — CHŁOPIĘCE **UBRANIA** DO ZABAWY 25c. Z zielonych i brunatnych chambrays i covert materji. Z długiemi rękawami. Wielkości 3 do 8. Specjalnie z kuponem.

SPRZEDAŻ RYB!



ŚWIEŻE OSTRYGI 24c Kwarta. Doskonałe do smażenia, na potrawkę, etc. Gwarantowane, że świeże.

Świeże Pstrągi — Smaczne gdy usmażone. Specjalnie, funt 11½c
Duże Okonki — Spróbujcie je. Są bardzo smaczne. Funt 9c
Białe Ryby — Każda stanowczo świeża. Funt 14c
Świeże Suckers — Pierwszej jakości ryby, doskonałe na zupę. Funt 6½c
Świeże Szczupaki — Smaczne i miękkie. Funt 8c
Finnan Haddie — Bardzo specjalnie cenione. Funt 11c
Białe Ryby — Małe białe ryby, doskonałej jakości. Funt 9c
Świeże Sandacze — Pierwszej jakości. Stanowczo świeże... Funt 11c

KUPON — DAMSKIE **PANTOFELKI** Z 1 PASECZKIEM 44c. Wygodne pantofelki z giętkiemi, skórzanemi podeszwami i gumowemi obcasami. — Wszystkie wielkości. $1 wartości.

KUPON — CHŁOPIĘCE MOCNE **HI-CUTS** 79c. Z dobrej skóry. Z kompozycyjnemi podeszwami. Wielkości do 13½. Zwykle sprzedawane po $2.00.

KUPON — Wisconsinskie **KARTOFLE** Doskonałe do pieczenia, smażenia, gotowania, etc. Pek 9c. Jonathan **JABŁKA** 4 FUNTY ZA 15c

KUPON — "G. B." BOHEME **SŁÓD** 27c Komplet. Zwykły albo chmielem zaprawiany. Bardzo specjalnie ceniony z kuponem.

KUPON — MIESZANE GĘSIE **PIERZE** $1.29 Funt. Czyste, białe pierze naszej znanej XXX marki. Zwykle sprzedawane po $2.00 funt.

KUPON — **Zupa Pomidorowa** 4c. "Van Camps," z czerwonych, dojrzałych pomidorów. No. 1 puszki.

KUPON — Razem Wypiekane **BUŁECZKI** Z rodzynkami albo zwykłe. Specjalnie.... 5c. **Ciasta z Serem** Smaczne. Duże kawałki.............. 19c

KUPON — BUTCHER **PŁÓTNO** 7¾c Jard. Bielone płótno o lnianem wykończeniu, na fartuchy, etc. 36 cali szerokie. 21½c gatun.

KUPON — Pierza Nie Przepuszczająca **Materja na Wsypy** 21½c Jard. Prawdziwa czecho-słowacka materja na wsypy. Różowa, niebieska albo kremowa. Jard szeroka.

SPRZEDAŻ GROSERYJ



DOUBLE Q ŁOSOŚ 8½c. Wyborny, różowy łosoś. — Funtowe puszki.

CADILLAC FASOLA 7½c. Zielona i wax krajana fasola w No. 2 puszkach. 4 odbiorcy.

LIBBY'S CORNED BEEF 14c. Gotowy do podania. No. 1 puszki.

Holenderskie **ŚLEDZIE** W 9 funtowych baryłkach. Mieszane... 65¢ Mleczaki... 75¢ Dział groserji.

NECTAR POMIDORY Ręcznie pakowane. No. 2 puszki. 4 pusz. za 25c



PILLSBURY **MĄKA** 24½ funtowy woreczek 51c. Najlepsza familijna mąka.

PEABERRY **KAWA** 3 funty za 49c. Także Santos kawa. — Świeżo upalana.

Armour's Wieprzowe **KOPYTKA** 14c. Wieprzowe kopytka bez kości. — W pajntowych słoikach.

Kalifornijskie Suszone **ŚLIWKI** 5½c Funt. Wyborne, suszone śliwki. Wielkość 70-80. 10 funtów odbiorcy.

PŁATKI TUNA RYBY — Wyborna, biała ryba. ½ funtowe puszki. Teraz.... 2 za 25c
King Oscar Sardynki — "Brisling" sardynki w czystej oliwie. Duże puszki.... 3 za 25c
PORK and BEANS — Van Camps. W sosie pomidorowym. 1½ wielkości puszki.... 6 za 25c
ZUPA JARZYNOWA — "College Inn" marki. Bardzo smaczna potrawa. Duże puszki 3 za 25c
NUDLE Z JAJ — W jedno-funtowych cellophane paczkach.... 10c
OGÓRKI Z KOPRU — "Gold Leaf." Kwartowy Słoik tylko.... 10c
Czarne Mission Figi — Doskonałej jakości figi. 10 funtów odbiorcy. Funt.... 5½c
Bezziarnkowe Rodzynki — Gatunek bez ziarnek. 10 funtów odbiorcy. Funt.... 5½c



Kuchennej Wielkości **Super Suds** 3 za 19c. Do mycia naczyń, do prania etc.

ARROW BORAX **Mydło Do Prania** 10 kawał. za 15c. Dobre mydło, niezawijane.

OCTAGON **CLEANSER** 6 puszek za 19c. Szoruje i czyści. 6 odbiorcy.

OCTAGON **Płatki Mydlane** 2 paczki za 25c. Duże paczki.

KUPON — POSREBRZANE **PRZYBORY STOŁOWE** 6½c Sztuka. Gwarantowane na 10 lat. Widelce, noże, łyżki, etc. Bardzo powabny deseń.

KUPON — KUCHENNE **DALITE ŚWIATŁA** 46c. Z biało emaljowaną oprawą i nierozgrzewającym się kloszem. Z drutem i łańcuszkiem do pociągania.

KUPON — 3x6 STOPOWE **ZASŁONY DO OKIEN** 25c Każda. Nieprzejrzyste zasłony w pożądanych kolorach. Zwykle 49c. Kompletnie z haczykami.

KUPON — KALIFORNIJSKIE **SARDYNKI** 2 ZA 15c. Belle Isle' marki. W sosie pomidorowym. 15-uncjowe puszki. Specjalnie z kuponem.

KUPON — **American Family Płatki Mydlane** 15½c. Średniej wielkości paczki. Specjalnie tanio cenione z kuponem.

KUPON — **CZYSZCZENIE FILCOWYCH KAPELUSZY** 29c. Przynieście swe stare kapelusze, a nasi eksperci zupełnie je odnowią. Dział reperacji obuwia.

Wykupiliśmy Cały Zapas Wielkiego Fabrykanta — Wartości do $3.00

W Stylu "Profesjonalnym"



Są robione z najlepszej stali i gruntownie wypróbowane. Są starannie wyostrzone i wygładzone. Różne rączki. Sprzedawane z gwarancją zwrotu pieniędzy w razie niezadowolenia. Wyżłobione.

Departament Drogerji

Żadnych Zamówień Telefonicznych ani Pocztowych. Rezerwujemy Sobie Prawo Ograniczenia Ilości.

Drogerje! Kosmetyki!

Ofiarowane Po Najniższych Cenach w Chicago!



35c POND'S COLD KREM 19c. Popularnej wielkości słoiki.



25c Colgate's Pasta Do Zębów 16c



$1.35 Turpo Elektryczny Vaporizer 27c. Kompletnie z 35c słoikiem Turpo maści.



SUNBEAM **Mineralny OLEJ** 75c wartości pajntowa butelka 29c



Czysty **Norweski Rybi Tran**

Polecany przez lekarzy dla dzieci i dorosłych. Zasobny w witaminy A i D. — ½-gal. oszczędna wielkość. 89c

Pajnt 31¢ | Kwarta 57¢ | Galon $1.69



Zwykła $1.25 wart. **Coco-Cod Czekoladowy Rybi Tran** 69c



Iodent Pasta Do Zębów 35c tubka za 28c. Nr. 1 albo nr. 2



Zwykła 60c wartość **EPSOM SÓL** 5-funtowy woreczek 21c. U. S. P. do leczenia reumatyzmu, sciatyki, etc.



TRINER'A WINO Na dolegliwości żołądka.... 79c



Sanitarne Serwetki 12 w paczce, specjalnie... 11c



Berliner Kuemmel Kwartowa wielkość. O prawdziwym kminkowym smaku. Extra gęsty. 65c wartości. 23c



$1.50 Wartości **Szpryca Do Lewatywy** albo **Worek Do Gorącej Wody** 2 kwartowe wielkości. Robione z pierwszorzędnej gumy. 39c Sztuka



Asortowane Kordjały Zwykłe 65c Wielkości. Gin, rum, creme de menthe, sherry, port, brandy, etc. Wybór 39c